Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 29 STYCZNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 28

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Afera posła Wojewódzkiego

znajdzie swój epilog przed sądem marszałkowskim.

Poseł Wojewódzki przyznaje, iż był agentem defenzywy, ale czynił to rzekomo na rozkaz „Wyzwolenia", do którego wówczas należał.

Warszawski kor. „Republiki" (B.) telefonuje:

Ciemna afera komunistycznego posła Wojewódzkiego o której donosiliśmy w „Expressie Wieczornym" zajmowała wczoraj sejm w ciągu całego dnia.

Zarzut „Głosu Prawdy" organu najbardziej zbliżonego do rządu, że poseł Wojewódzki stał na usługach defenzywy politycznej i denuncjował swych kolegów — posłów, biorąc za to pieniądze wywołał wręcz piorunujące wrażenie.

Łatwo sobie wyobrazić o ile wrażenie to wzmogło się jeszcze kiedy wicepremjer prof. Bartel z trybuny sejmowej stwierdził prawdziwość tych rewelacji a sekretarz jego por. Zacwilichowski o godzinie 1.45 po południu przywiózł marszałkowi sejmu trzy olbrzymie teki zawierające doniesienia posła Wojewódzkiego na poszczególnych posłów i dowody, że brał on za robotę swą wynagrodzenie w gotówce.

Marsz. Ratj wyznaczył wobec tego już na dziś pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego, do którego zaprosił posłów Thugutta i Chacińskiego, a na superarbitra wicemarszałka Poniatowskiego.

W godzinach wieczornych poseł Wojewódzki i jego klub N.P.Ch. oświadczyli iż pełnił on obowiązki konfidenta z wiedzą partji, do której wówczas należał — Wyzwolenia — a pełnił je tak długo, jak długo był ideowym piłsudczykiem.

Wobec tych oświadczeń poseł Thugutt przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie zakomunikował iż wówczas kiedy p. Wojewódzki spółpracował z oddziałem wywiadowczym sztabu generalnego, on właśnie — poseł Thugutt, był prezesem „Wyzwolenia".

Wobec tego, iż poseł Wojewódzki twierdzi, że zarząd „Wyzwolenia" o jego machinacjach wiedział, poseł Thugutt składa mandat członka sądu marszałkowskiego, aby móc stanąć przed nim jako świadek i zadać kłam twierdzeniom posła Wojewódzkiego.

Jeszcze więc wieczorem, skład sądu uległ zmianie.

Arbitrami zostali posłowie Chaciński i Poniatowski, a superarbitrem wicemarszałek Daszyński.

Jednocześnie sejmowa frakcja komunistyczna wystosowała do N.P.Ch. list z wyrazami współczucia „z powodu napaści piłsudczyków" na posła Wojewódzkiego.

200 miljonów dolarów dla Polski.

10 lutego rozpoczną się oficjalne rokowania pożyczkowe w Nowym Jorku z przedstawicielami rządu polskiego.

Dyr. Młynarski i prof. Krzyżanowski wyjechali wczoraj do Ameryki.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Zapowiedziany przez nas wczoraj wyjazd prof. Krzyżanowskiego, dyr. Młynarskiego i dyr. Wojtkiewicza do Ameryki nastąpił rano pociągiem luksusowym do Paryża, a następnie do Anglji, skąd okrętem „White Star Line" udają się do New Jorku.

Niemal jednocześnie z ich wyjazdem nadeszły do Warszawy z N. Jorku informacje z których wynika iż od kilku miesięcy prowadzone tu wstępne rokowania w sprawie pożyczki dla Polski, weszły ostatnio dość niespodziewanie i nagle na drogę realizacji.

W tej chwili jest już zmontowane konsorcjum bankowe, które podejmie się na dogodnych warunkach zrealizować wielką pożyczkę w trzech transzach w sumie od 150 do 200 miljonów dolarów.

Pożyczka ta będzie miała charakter inwestycyjnej i zasili bardzo szybko i wydajnie gospodarstwo narodowe Polski.

Rząd polski, który potrafił zamknąć budżet państwa w r. 1926 bez deficytu i który nie wymaga na wydatki bieżące żadnych kredytów, chce całą pożyczkę ulokować w przemyśle, rolnictwie i handlu.

Szybka realizacja pożyczki polskiej, według opinji tutejszych kół finansowych, jest wynikiem celowej i ostrożnej polityki rządu polskiego, który, zanim rozpoczął realne rozmowy o kredytach postarał się, by szereg wybitnych finansistów amerykańskich zetknął się bezpośrednio z życiem gospodarczem i politycznem Polski.

Pobyt misji Kemmerera, prezydenta Hardinga i całego szeregu innych finansistów amerykańskich, incognito odwiedzających Polskę, zmienił wreszcie ujemne opinje o Polsce, rozsiewane przez długie lata przez wrogą nam propagandę niemiecką.

Dnia 10 lutego rozpoczną się w Nowym Jorku oficjalne konferencje pełnomocników rządu polskiego z konsorcjum bankowem.

Według propozycji konsorcjum pierwsza transza pożyczki oddana była by natychmiast do dyspozycji Polski.

Transza ta dałaby nam netto 53 miljony dolarów, czyli pół miljarda złotych.

Szybka realizacja pożyczki polskiej jest wywołana między innemi i tem, aby zbliżający się sezon budowlany mógł być rozpoczęty na wielką skalę pod znakiem poważnych kredytów.

***

Wedle informacji pochodzących ze źródeł urzędowych, mimo iż rokowania pożyczkowe jak o tem donosiliśmy już miesiąc temu są na najlepszej drodze — to jednak wszelkie wymieniane sumy pożyczki i jej warunków jest tymczasem przedwczesne..

Te właśnie rzeczy bowiem mają w Nowym Jorku omówić delegaci rządu polskiego, którzy wczoraj opuścili Warszawę.

Nowy rząd w Niemczech

Rozporządza on w parlamencie zaledwie 230 głosami.

Berlin, 28 stycznia.

Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Rzeszy Marksa, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu wczorajszych rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu. Postanowił on rozdzielić teki tak, aby niemiecko - narodowi otrzymali cztery, centrum trzy, niemiecka partja ludowa dwie, ministerstwo poczt—bawarska partja ludowa i Reichswehrę — Gessler. Plan ten zaakceptowało centrum i niemieccy nacjonaliści, sprzeciwiła mu się jednak niemiecka partja ludowa, która pragnie zachować swój dotychczasowy stan posiadania, tj. trzy ministerstwa. Dzisiejsze rokowania pomiędzy przedstawicielami centrum, niemieckiej partji ludowej i niemieckich nacjonalistów zakończyły się bez rezultatu. O godz. 5 po południu kanclerz Marks udał się ponownie do prezydenta Hindenburga Kanclerz Maks zgłosił wystąpienie z partji demokratycznej.

Berlin, 28 stycznia.

Ustalona na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu frakcji koalicyjnych lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Kanclerz i minister obszarów okupowanych — dr. Marks (centrum),

wicekanclerz i sprawy wewnętrzne— dr. Hergt (niemiecko-narodowy),

sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niemiecka partja ludowa),

sprawiedliwość — Graf (Turyngja, niemiecko-narodowi),

finanse — dr. Köhler (centrum),

gospodarka — dr. Curtius (niemiecka partja ludowa),

praca — dr. Brauns (centrum),

poczta — dr. Schätz (bawarska partja ludowa),

aprowizacja — Schiele (niemiecko-narodowi),

komunikacja — Koch (niemiecko-narodowi),

Reichswehra — Gassler (bezpartyjny).

***

Berlin, 28 stycznia.

Stosunek głosów nowego rządu w Reichstagu jest następujący: koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami, niemiecko-narodowi 110, centrum 89 NPL. 51 Opozycja rozporządza 208 głosami. SD. 141, komuniści 45, dem. 32, pomorska partja ludowa (19 głosów) przyłączy się prawdopodobnie do koalicji. Prawdopodobne jest również przystąpienie do koalicji rządowej zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hittlerowcy, rozporządzający 15 głosami, uprawiać zamierzają taktykę wolnej ręki.

Sowiety sprzedają klejnoty carskie w Londynie.

Tallin, 28 stycznia.

Agencja Telegraficzna „Express"

Przez Tallin przejechał wagon sowiecki, zawierający kosztowności byłej rodziny cesarskiej. Zawartość tego wagonu 40 kg. zostanie przesłana do Londynu, gdzie sowiety postarają się go spieniężyć. Wagon ten jest eskortowany przez trzech czekistów uzbrojonych.

Nieletni morderca

aresztowany w Poznaniu.

Poznań, 28 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Policja aresztowała nieletniego Leona Fabierkowskiego, który popełnił z również nieletnim Jurgawcem zbrodnię morderstwa na osobie 70-letniego garncarza z Częstochowy, Aleksandra Strzeleckiego. Jurgawiec ukrywa się przed władzami.

Polska wydaje na oświatę

więcej niż szereg innych państw.—Zakończenie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w sejmie.

Warszawa, 28 stycznia.

Wczoraj toczyła się w sejmie w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, oraz budżetem ministerstwa oświaty.

Wicepremjer Bartel, przemawiając, oświadczył w obronie budżetu tego ministerstwa, iż suma, jaką wstawił rząd w dziale na urzędy zagraniczne wynosi 22,160 152 złote. Komisja budżetowa uchwaliła ją zmniejszyć o 830000. Zauważyć należy, że preliminarz ten, układany był w lipcu roku ubiegłego, dziś zaś jest nieje poważna różnica kursu walut zagranicznych, która przemawiała raczej za faktem podwyższania budżetu o 909 tysięcy złotych. Rząd, idąc po linji oszczędności, podwyższył tylko o 600 tysięcy. Gdyby sejm utrzymał kwotę uchwaloną przez komisję budżetową, to należałoby albo zniżyć pobory urzędników zagranicznych albo zmniejszyć ilość urzędników.

Mówca sądzi, że sejm nie będzie uważał, że powinien zmniejszyć opiekę nad obywatelami polskimi na obczyźnie, zatem nie może być mowy o zmniejszeniu liczby konsulatów, dla tego wicepremjer prosi, aby pozostawić kwotę preliminowaną przez rząd.

Budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego referował poseł ks. Kaczyński, (Chrz. Dem.) Budżet ten w przedłożeniu rządowem wynosił 295 miljn. teraz po podwyżce uposażeń nauczycieli wynosi przeszło 325 miljonów t. j 15.7 proc. całego budżetu. Wydatki osobowe w tym budżecie zajmują 87 proc., inwestycyjne tylko 1,5 proc., na szkolnictwo powszechne wyznaczono 63 46 proc., na szkolnictwo średnie 10.03 proc., na zawodowe 4.56 proc., na szkolnictwo wyższe 9.59 proc. na sztukę 0.73 proc., na wyznania religijne 7 proc. Wydatki na oświatę rosną z roku na rok, w rzeczywistości wydatki na szkolnictwo są w Polsce znacznie większe, bowiem samorządy płacą 60 miljonów rocznie, prywatne szkolnictwo kosztuje 50 miljonów, województwo śląskie wydaje 25 miljonów, razem tedy wydaje się wcałej Polsce około 460 miljonów złotych.

Mówca wskazuje następnie na szczupłe uposażenie duchowieństwa prawosławnego oraz na upośledzenie departamentu sztuki.

Co do programu szkolnego, to winien on być programem całego państwa, a nie lewicowym, czy prawicowym. Rząd w porozumieniu z czynnikami sejmowemi i nauczycielstwem powinien utworzyć radę wychowania narodowego — która winna opracować państwowy program nauczania.

Endecja za zmniejszeniem ilości szkół średnich.

Poseł Balicka (ZLN) ubolewa, iż o program wychowania narodowego nikt się w Polsce nie troszczy iżadnych projektów w tym względzie się nie przedstawia a zapełnienie tej luki jest konieczne zwłaszcza w Polsce, aby z uświadomionych jednostek stworzyć mur obronny. Nauczanie przedszkolne, wszelkie ochronki są lekceważone przez ministerstwo, które przerzuca troskę o to na barki społeczeństwa, społeczeństwo zaś jest nieuświadomione, bez należytej kultury i nieporadne. Nie mamy osobnej nauki o obywatelstwie. Jeżeli budżet nie pozwala na rozbudowę przedszkoli to raczej należy zmniejszyć ilość szkół średnich.

Poseł Barański (Klub Pracy) z zadowoleniem wita fakt, że ministerstwo wyszło nareszcie ze sfery ciągłych planów i poczyniło już pewne posunięcia w sprawie reorganizacji szkolnictwa. Pożądanem jest oparcie szkolnictwa na jednolitej szkole powszechnej, wyjście z szablonu matury i stworzenie liceum, któreby pozwoliło młodzieży iść w kierunku zawodowym wyższego wykształcenia Niezmiernie ważną jest sprawa zwalczania analfabetyzmu i rząd, powinien obmyśleć jakiś sposób przyjścia z pomocą w tej sprawie inicjatywie społecznej. Pos. Malik (Piast) przyczynę frekwencji dzieci w szkołach widzi w tem, że w ostatnich czasach rząd zupełnie nie wykonywał przymusu szkolnego, a nadto podręczniki i przybory szkolne są bardzo drogie. Mówca zgłasza szereg postulatów oraz wniosek o podwyższenie kwot na budowę szkół z 2 milj. na 3 milj. zł.

P P S. w obronie szkolnictwa mniejszości narodowych.

Pos. Czapiński (PPS) uważa, iż obecny stan szkolnictwa mniejszości narodowych jest antykonstytucyjny, a dla państwa szkodliwy, gdyż coraz bardziej się je ogranicza. P. P. S. stoi na stanowisku rozdziału kościoła od państwa ale skoro Konstytucja przesądziła sprawę inaczej, to życzyć sobie należy przynajmniej takiej polityki państwowej żeby episkopat i duchowieństwo trzymały się jaknajdalej od spraw politycznych. Niestety zdaniem mówcy, od pewnego czasu widać wzmożenie się działalności politycznej kleru polskiego. Wbrew Konstytucji i konkordatowi, faktycznie wprowadza się szkoły wyznaniowe w Polsce czego dowodem jest okólnik w sprawie przymusowych praktyk religijnych. - Mówca stawia rezolucję, wzywającą rząd do cofnięcia rozporządzenia o przymusowych praktykach religijnych w szkole.

Pos. Wygodzki (Kool żyd.), uskarża się, iż szkoły powszechne z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim, nie otrzymują od rządu subwencji, a od samorządów bardzo niewiele. Szkoły te nie mają też praw publicznych, a uzyskanie koncesji jest utrudnione.

P stulaty żydów.

Po przerwie w dalszej dyskusji nad budżetem oświaty przemawiał pos l rabin Lewin (K. Z.). Mówca ten uskarżał się na przymus święcenia niedzieli, na rewizje koncesji, co tysiące żydów ma pozbawiać egzystencji i na niedopuszczenia żydów do urzędów państwowych Co do gmin wyznaniowych, mówca jest wprawdzie za rozszerzeniem ich kompetencji, lecz w imieniu ortodoksów, sprzeciwia się rezolucji posła Wygockiego (K. Ż.) o zmianę ordynacji i dopuszczenie kobiet do głosowania, stwierdzając, że poseł Wygocki stawiał tę rezolucję chyba we własnem imieniu. — Dalej oświadcza, że żydzi bronią się przed dostarczaniem trupów dla anatomicznych pracowni uniwersyteckich, gdyż grzebanie zmarłych jest jednym z najważniejszych obowiązków mojżeszowego wyznania i łączy się z wiarą w nieśmiertelność duszy.

Poseł Pruszyński (ZLN), stwierdza, że Polska wydaje na oświatę przeciętnie więcej, niż szereg innych państw. Możemy być z tego dumni, jednakże wzrost wydatków na ten cel niepokoi nas a nadzieja że uda się przerzucić część tych wydatków na samorządy—jest złudną. Administracja szkolna winna być wolna od prądów partyjno-politycznych

Ministerstwo oświaty ma program.

Poseł Zygmunt Nowicki, ironizując, stwierdza, że niesłuszne jest zdanie, jakoby minister Oświecenia nie miał programu. Przeciwnie, jedynem ministerstwem, które od początku swego powstania miało stałą linję wytyczną i ustalony program, było to ministerstwo. Zło leży w tem że na ministerstwo to nie wpływa ani rada ministrów ani minister gdyż pracuje tam zgrany zespół ludzi. Po wypadkach majowych zdawało się, że ta autonomja zostanie naruszona, wszystko jednak pozostało po staremu

Mówca domaga się sanacji tych stosunków.

Poseł Roman (Piast) podkreśla z naciskiem, że czas już jest, aby utworzona została naczelna rada wychowania. Suma 2 miljonów złotych, przeznaczonych na budowę szkół, jest zbyt szczupła.— Ministerstwo w dziedzinie budowy szkół i rozbudowy sieci szkolnej nie ma planu

Poseł Smólikowski (PPS) oświadcza że budżet oświaty nie odpowiada współczesnym prądom, jakie społeczeństwo nasze obecnie przenikają, a które wyrażają się w żądaniu reformy ustroju szkolnictwa. P. P. S. dąży do reformy ustroju szkolnictwa i oddziaływa w tym kierunku na warstwy. Żądanie to manifestuje się na zebraniach. Do realizacji ustroju przygotować należy odpowiednie formy wyrażające się w rubrykach budżetu. To też w zakończeniu poseł Smólikowski prosi sejm o zgodę na poprawki, które wniesie.

Poseł Kozicki (ukrainiec) zarzuca ministrowi Oświaty prowadzenie akcji polonizacyjnej na kresach. Instrukcje nakazują w szkołach utrakwistycznych nauczanie religji w języku ojczystym w praktyce zaś uczy się po moskiewsku.

Mówca domaga się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego. Nie ma on zaufania do polityki oświatowej.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie wyznaczono na jutro, na godz. 11 rano.

Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad budżetem min. oświaty oraz dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Komuniści-posłowie w więzieniu.

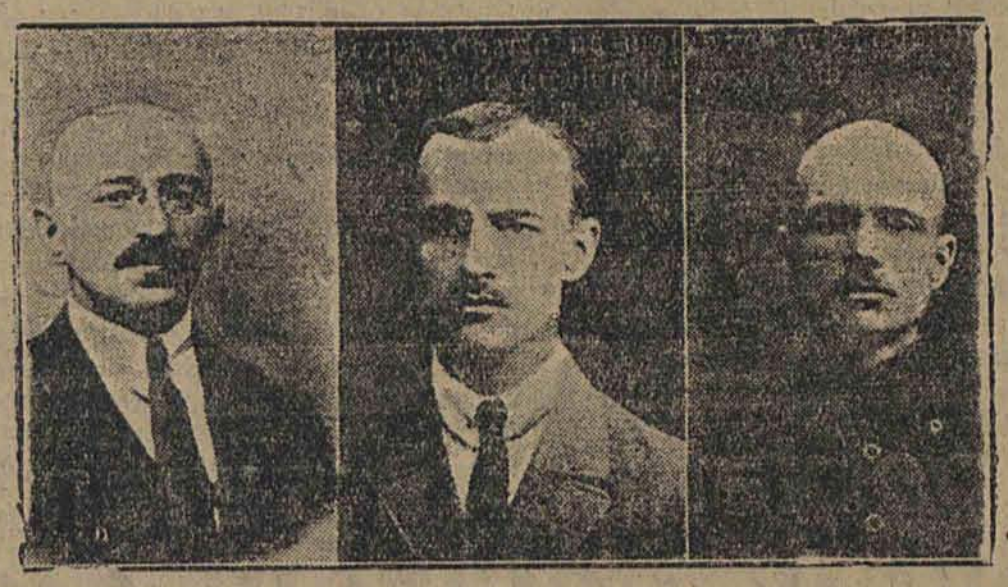

Od lewej ku prawej: Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec tego, iż referent sprawy wydania pięciu aresztowanych posłów sądom, poseł Dobrzański nie zdążył jeszcze zapoznać się z olbrzymim materjałem stanowiącym trzy tomy in folio, posiedzenie komisji zostaje dalej odłożone prawdopodobnie do czwartku przyszłego tygodnia.

Konwencja o 8 godzinnym dniu pracy

została ratyfikowana tylko przez Belgię.

Genewa, 28 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna

Wczoraj i dziś obradowała specjalna komisja Międzynarodowego Biura Pracy do spraw 8-godzinnego dnia pracy. Stwierdzono, że konwencja waszyngtońska z 1920 r. została dotąd ratyfikowana tylko przez Belgję. Pomimo dwukrotnego zjazdu w Bernie i Londynie zainteresowanych ministrów krajów najbardziej uprzemysłowionych dla zbadania możliwości rychłego i jednoczesnego ratyfikowania konwencji, sprawa nie posunęła się naprzód

Rząd polski dwukrotnie oświadczał oficjalnie, że dokona ratyfikacji natychmiast, o ile państwa najbardziej uprzemysłowione również konwencję ratyfikują. W ostatnich czasach ujawniła się tendencja przedłużenia dnia pracy np. w Anglji dla górników i we Włoszech w drodze wyjątków, wobec czego ratyfikacje, zasadniczo już przez państwa zadecydowane, zostały odroczone. Naskutek tego na wniosek ministra Sokala na październikowej sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy postanowiono powołać komisję dla zbadania stanu rzeczy, ustalenia przeszkód ratyfikacji oraz wyszukania sposobów jej przyspieszenia. Komisja odbyła pierwszą sesję w Paryżu w listopadzie i zażądała przygotowania przez MBP odpowiednich materjałów. Na obecnej sesji komisja badała te materjały dyskusyjne i opracowała sprawozdanie dla rady administracyjnej.

Dyrektor MBP p. Albert Thomas zakomunikował, że rząd francuski przedłożył izbom konwencję do ratyfikacji. Pozatem członek komisji z grupy pańswowej, anglik, złożył zapowiedź ratyfikacji konwencji przez Anglję. Jutro na rozpoczynającej się sesji rady administracyjnej przewodniczący komisji minister Sokal przedstawi sprawozdanie.

Państwowy urząd

wychowania fizycznego zostanie utworzony na mocy uchwały rady ministrów.

Warszawa, 28 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna

Dnia 28 bm. o godz. 18-ej odbyło się w pałacu Namiestnikowskim pod przewodnictwem wice-premjera Bartla posiedzenie rady ministrów, na którem m. in. rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw wojskowych i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie utworzenia państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz rady naukowej wychowania fizycznego, wojewódzkich powiatowych i miejskich komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie powołania na 4-tygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia podoficerów rezerwy rocznika 1890 i 1891 oraz wsprawie przedłużenia powołanych na ćwiczenia oficerów rezerwy rocznika 1898 z 3-ch do 4-tygodni.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 29 stycznia 1927 r.

Azef polskiego sejmu.

—:—

„Cause celebre" nie tylko sejmu polskiego, ale całego parlamentaryzmu Europy stanie się za kilka dni wielka afera posła Wojewódzkiego z Niezależnego stronnictwa chłopskiego. Azefjada na wielką skalę, skandal rozmiarów bez przesady potwornych!

Prezes wielkiego stronnictwa, grawitującego mocno w stronę komunizmu zaprzyjaźnionego bardzo blisko ze słowiańskiemi mniejszościami narodowemi, stronnictwa, które ostatnio szczególnie porywało się na akcję opozycyjną w wielkim stylu przeciw rządowi, prezes p. Wojewódzki okazuje się nagle marnym konfidentem policyjnym, a może nawet prowokatorem.

Zdaje relacje przed ludźmi, którzy mu płacą o każdej rozmowie ze swemi sejmowemi przyjaciółmi, pisuje raporty o ruchu politycznym we własnym stronnictwie, oraz w grupach zbliżonych.

Tutaj muszą ustać wszelkie sentymenty, wszelkie próby liberalnego traktowania tego rodzaju objawów, jak organizowanie mniejszości białoruskiej za policyjne pieniądze przeciw państwu polskiemu. Twardo i bezwzględnie trzeba postąpić z tego rodzaju panami aż do zupełnego wyświęcenia ich z życia publicznego Polski, aż do zlikwidowania nawet śladów ich działalności występnej.

Do kwiatków popisowych w dziedzinie wewnętrznego bagna politycznego zabrakło nam tylko Azefa... Azef jest!...

Trudno mieć pretensje do Wojewódzkiego. Do takich panów nie ma się nawet pretensji. Poprostu żywi się dla nich pogardę głęboką. Dlatego też sprawa sama likwiduje się w tym samym momencie, w którym się ujawnia. Nie może dojść nawet do dyskusji nad życiem i czynami tego rodzaju osobników.

Natomiast czas jest wielki na oczyszczenie atmosfery, wśród której lęgną się tego rodzaju afery, na dokładne zbadanie warunków, które zezwoliły, aby poseł na sejm w ciągu trzech lat zgórą był w intymnych stosunkach z defenzywą. Nie winimy o to wcale dzisiejszego rządu, za którego czasów Wojewódzki nie był już funkcjonarjuszem policji, nie mniej jednak należy zbadać sprawę genetycznie i przekonać się, jacy ludzie tolerowali jeszcze tego rodzaju świństwo, jacy ludzie pragnęli skorzystać z usług płatnego konfidenta, któremu równocześnie powierzyła ludność kresowa reprezentację swych żywotnych interesów. To są rzeczy elementarne, do wyświetlenia których należy przystąpić bez najmniejszej zwłoki.

Nie wiemy jeszcze dzisiaj, jak zamierza się tłomaczyć Wojewódzki. Będzie prawdopodobnie usiłował pod różnemi pretekstami zwalić ze siebie winę, zepchnąć ją na intrygę, lub też nieporozumienie

Nie wolno mu, nawet jeśli jest największym zbrodniarzem odmówić sprawiedliwości i bezstronnego sądu.

Ale sąd ten musi być również sądem surowym. Dla Azefa nie ma w Polsce pobłażliwości, ni łagodnego wyroku.

St. St.

Cudzoziemcy omijają Berlin.

Do stolicy Niemiec przyjeżdżają jedynie kupcy i, po załatwieniu swych interesów, niezwłocznie uciekają.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Berlin, w styczniu.

Magistrat tutejszy ogłosił niedawno urzędową statystykę o ruchu obcokrajowców na terenie stolicy niemieckiej w ciągu ubiegłego roku 1926.

Podane wykazy są niezmiernie charakterystyczne, przynoszą bowiem jednocześnie nadzieję poprawy stosunków w tej dziedzinie oraz pewne rozczarowanie.

Polepszenie sytuacji polega na tem, że jak wynika z wykazów statystycznych napływ obcokrajowców zwiększył się bądź-co-bądź o 0.9 procent w porównaniu z rokiem 1925-ym, mimo to berlińczycy są rozczarowani, przypuszczali bowiem, że ruch cudzoziemców będzie o wiele większy.

W ciągu 1926-go roku było w Berlinie 1.606.000 cudzoziemców, z tej liczby 1.410.000 przypada na niemców z innych dzielnic państwa. Faktycznie więc liczba cudzoziemców w okresie sprawozdawczym **nie przekraczała 200 tysięcy osób.**

Powód do żalu zupełnie umotywowany. Cyfry te wskazują dobitnie na spadek zainteresowania się stolicą Niemiec. **Cudzoziemcy omijają poprostu Berlin.**

Pierwsze miejsce wśród cudzoziemców zajmują, jak wszędzie zresztą — amerykanie. W roku 1925-ym było w Berlinie 26 tysięcy obywateli z drugiej półkuli w roku 1926-ym liczba ta wzrosła zaledwie o 4 tysiące.

Drugie miejsce zajmują austrjacy (19 tysięcy) trzecie — polacy.

Należy zwrócić uwagę, że ilość obywateli polskich w Berlinie zmalała w porównaniu z rokiem 1925-ym, kiedy **Berlin liczył przeszło 20 tysięcy polaków,** a w roku następnym liczba ta spadła do 15-tu tysięcy.

Ciekawa jest również statystyka uchodźców rosyjskich. Nawet oni uciekają z Berlina. W roku 1925-ym było w Berlinie 12 tysięcy rosjan, w roku zaś 1926-ym — tylko 8 tysięcy.

Statystyka wykazuje nawet w jakich miesiącach linja graficzna ruchu cudzoziemców podnosiła się i opadała. Z wykresu tego wynika, że przed wojną napływ cudzoziemców przypadał głównie na okres letnich miesięcy od maja do września. Najlepszemi miesiącami były lipiec i sierpień — **okres urlopów i międzynarodowego odpoczynku.**

Dziś warunki zmieniły się: największy napływ cudzoziemców był w marcu, a następnie w październiku i listopadzie. Natomiast w czasie letnich miesięcy Berlin był prawie pusty.

Z powyższych danych można wyciągnąć charakterystyczny wniosek, a mianowicie, że obecnie nikt już nie jedzie do Berlina w celach rozrywkowych, dla własnej przyjemności, jak to było przed wojną, lecz **tylko wyłącznie w sprawach handlowych, czyli wtedy, gdy podróż jest konieczna.**

Dlatego największy napływ cudzoziemców był na wiosnę i na jesieni, gdy każdy sprowadza towary i załatwia interesy, związane z zagranicą.

W innych wielkich miastach jak w Londynie, Paryżu i Kopenhadze, okres sezonowy przypada na maj i czerwiec.

Na tem polega właśnie wielkie rozczarowanie berlińczyków. Nie pomogła wytężona propaganda ani wielce obiecujące ulgi dla cudzoziemców.

Ankiety przeprowadzone w hotelach i pensjonatach wykazały, że każdy cudzoziemiec zatrzymywał się w hotelu tak długo, dopóki nie załatwił swych spraw handlowych, i ani na chwilę dłużej.

Przed wojną ruch cudzoziemców w Berlinie też nie był większy. Ale obcokrajowcy zatrzymywali się na dwa, trzy tygodnie, oglądali miasto, czynili zakupy, stwarzając wielkomiejski nastrój.

Dziś, szczególnie w czasie letnich miesięcy, ruch w Berlinie jest minimalny, podczas gdy w innych stolicach Europy panuje wielki ścisk i harmider.

Krążą więc pogłoski, że w tym roku Berlin przygotowuje się do wielkiej ofenzywy na lato. Mają być otwarte wszystkie teatry, lokale rozrywkowe, ogrody, parki, music-halle itd.

Berlin chce w ten sposób ściągnąć na lato europejczyków, którzy traktują stolicę nad Sprewą gorzej niż po macoszemu.

Berlin chce się więc bronić.

Zobaczymy, czy mu się to uda!

A. Lim.

Jednolity front chinczyków przeciw Anglji.

Ameryka przyłączy się do akcji angielskiej tylko w razie poważnego niebezpieczeństwa.

Paryż, 28 stycznia.

Syn marszałka Tsang-Tso-Lina oświadczył, że jeżeli anglicy sprobują w stosunku do Chin użyć siły, spotkają się z jednolitym frontem północnych i południowych Chin dla obrony ojczyzny

***

Londyn, 28 stycznia.

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych p. Amery, mówiąc wczoraj o zagadnieniu chińskiem, zwrócił szczególną uwagę na tendencyjność w ocenie stosunków międzynarodowych w Chinach, przypominając, że uprawnienia i przywileje cudzoziemców w Chinach, nie płyną bynajmniej z pobudek egoistycznych lub dążności narzucania bezbronnym Chinom woli mocarstw obcych, lecz, że stosunek taki był jedyną, najpraktyczniejszą metodą współżycia narodów europejskich i Ameryki z Chinami. Dzięki temu właśnie stosunkowi gospodarczemu z krajami cudzoziemskiemi, miasta chińskie rozwinęły się szybko, przyswajając sobie współczesny system rozwoju. Nie mniej jednak, biorąc pod uwagę wzrastające ambicje narodowe wśród chińczyków, uznać trzeba niektóre z tych przywilejów za nieodpowiadające dzisiejszym nastrojom i z pewnością obrażające wrażliwość chińską. Przeciwstawiając się dążnościom wyczekiwania z założonemi rękami, aż przeminie chaos panujący w Chinach rząd brytyjski wystąpił z inicjatywą zmiany dotychczasowego kursu polityki wobec aspiracji narodowych chińskich, na bardziej liberalny i podjął starania pójścia jaknajdalej na rękę żądaniom chińskim. Nie bacząc na wyraźnie prowokacyjne wystąpienia żywiołów nieodpowiedzialnych w ostatnich wypadkach w Hankou, uznane przez rząd brytyjski za wydarzenia odosobnione, a przeto nie mogące wpłynąć na zmianę kursu zasadniczego polityki brytyjskiej w Chinach, rząd podjął rokowania jednocześnie z przywódcami południowego i północnego rządu chińskiego, proponując tym rządom jaknajdalej idące zmiany istniejących traktatów, zadość czyniące szeregu żądaniom chińskim. Propozycje, o których mowa, biorą pod szczególną uwagę dzisiejszy stan rzeczy i wrażliwość chińską, jak również zadość czynią względom gospodarczym Chin, a dlatego zdaniem rządu nie mogą być nierozpatrzone przez czynniki miarodajne w Chinach. Propozycje te mogą być odrzucone jedynie w tym wypadku, gdyby wśród sfer decydujących w Chinach, przeważały wpływy obce, nie liczące się z interesem gospodarczym i narodowym kraju. Motywy, którymi kierował się rząd brytyjski, posyłając oddziały swych wojsk do Szanghaju, obce są wszelkim tendencjom zaborczym lub mieszaniu się do wojny domowej w Chinach; dostatecznie o tem świadczą nieliczne oddziały, wysłane do Szanghaju. Rząd nie pragnie nawet wpływać tą drogą na taki, lub inny bieg przyszłych rokowań. Ekspedycja ta ma na celu jedynie ochronę życia i mienia obywateli angielskich w przejściowym okresie rokowań dyplomatycznych.

Londyn, 28 stycznia

W Stanach Zjednoczonych panuje duże zaniepokojenie z powodu wypadków chińskich, które zagrażają 617 firmom, reprezentującym kapitał od 20 do 25 milionów funtów szterlingów. Ilość obywateli amerykańskich w Chinach wynosi 12.500, połowa z tego stanowią misjonarze. Okręty i wojsko amerykańskie przyłączyłoby się do akcji innych mocarstw, tylko w razie rzeczywiście poważnego niebezpieczeństwa zagrażającego amerykańskim kolonjom w Hangkou.

Bezrobotni wtargnęli do ratusza

skąd policja usunęła ich bez użycia broni

Kutno, 28 stycznia

Kutno było wczoraj widownią burzliwej manifestacji bezrobotnych.

W mieście tem jest 640 bezrobotnych zarejestrowanych. Magistrat zatrudnia zaledwie 340 i to tylko 3 dni w tygodniu Od kilku dni bezrobotni domagali się pracy w ciągu pełnego tygodnia. Nie rozporządzając odpowiedniemi funduszami magistrat m. Kutna żądaniom tym odmówił.

Mimo odmowy magistratu, wszyscy bezrobotni demonstracyjnie stawili się wczoraj do pracy i oświadczyli, że odtąd będą pracowali przez cały tydzień. Magistrat zapowiedział jednak, że **za pracę „nadprogramową" nie będzie płacił**

Na to tłum bezrobotnych, liczący około 1000 ludzi, zebrał się przed ratuszem i wysłał delegację do burmistrza Gruszczyńskiego z żądaniem wypłaty zapomóg.

Na wieść, że wypłaty zapomóg magistrat również odmówił

część tłumu wtargnęła do ratusza.

Policja bez użycia broni wyparła demonstrantów z gmachu poczem wskutek interwencji komisarza policji Podgórskiego wznowiono w magistracie pertraktacje z delegatami robotników.

Po południu osiągnięto porozumienie i zapomogi wypłacono

Demonstranci rozeszli się spokojnie do domów.

CASINO

Dziś premjera egzotycznego nadfilmu produkcji francuskiej „Gaumont", dyszącego namiętnością pustyni eposu grzesznej miłości

Władczyni Libanu

zrealizowanego kosztem niesłychanych wysiłków na autentycznem tle palmirskiej pustyni, płaskowzgórz Palestyny, Libanu i Syrji według powieści znakomitego pisarza francuskiego

Pierre Benoit

utora niezapomnianej „Atlantydy"

Kobieta, której treścią życia był zalone orgje w luksusowym zamku.

Kobieta, która w obyciach wytwornych arystokratów i pijanych oryentów dawała upust swym namiętnościom

— oto hrabina OLGA ORŁOW
uchowa siostrzyca osław onego demona-kobiety, ANTINEI.

W głównej roli kobiecej słynna ze swego specyficznego wdzięku:

Arlette Marchal

— oraz —

Andrzej Petrowitch

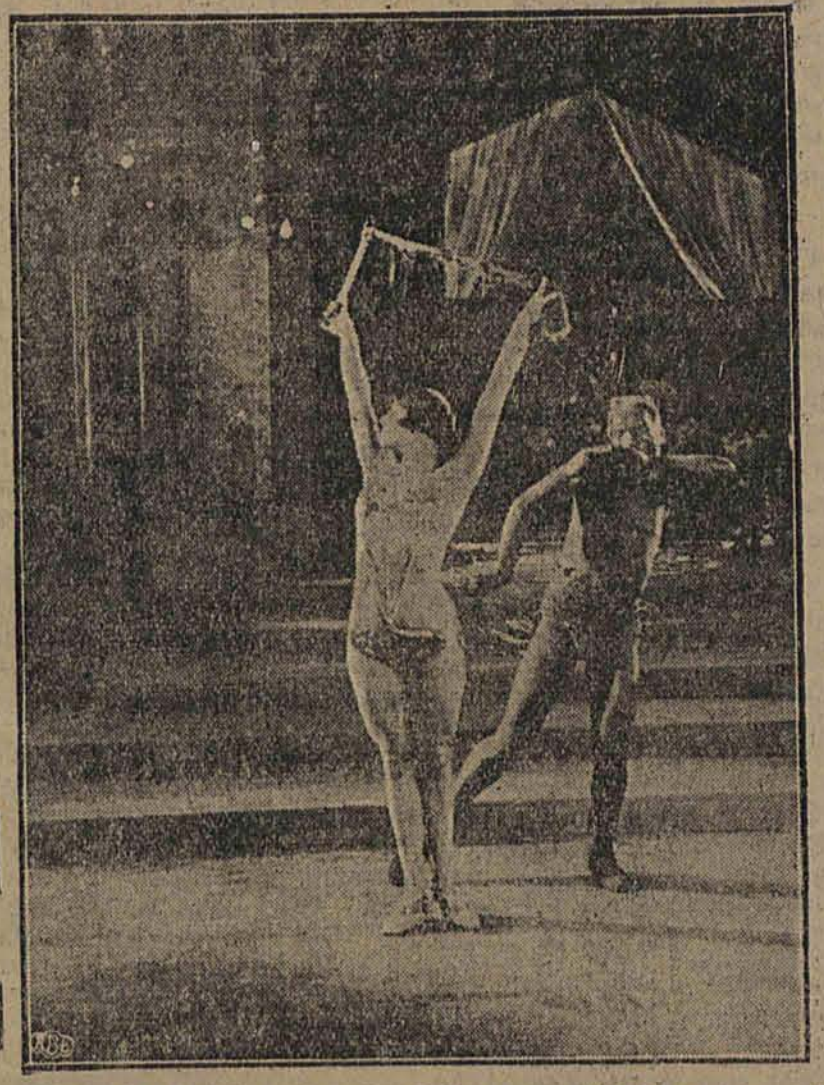

Specjalnie dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną, opartą na motywach wschodnich, wykona powiększona orkiestra łącznie z oryginalnym chórem rosyjskim

„ZIELONA PAPUGA".

POCZĄTEK O GODZINIE 2-EJ PO POŁUDNIU.

Od godz. 2-ej do 3-ej ceny wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

Zamach na marsz. Piłsudskiego

był planowany i przygotowywany przez agentów obcego państwa

Z powodu nieujawnienia sprawców, śledztwo zostało umorzone.

Z Warszawy donoszą nam:

Wiadomość o przygotowaniu zamachu na marszałka Piłsudskiego, zamachu, któremu nie dane było się zrealizować wobec przybycia do Sulejówka 7 pułku ułanów — sprawiła swego czasu łatwo zrozumiałe, piorunujące wrażenie i okazała się zgodną z istotą rzeczy we wszystkich szczegółach.

Wykazało to tylko co ukończone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Jerzego Luxenburga, śledztwo, w czasie którego zbadano oprócz marszałka Piłsudskiego, wielu innych świadków, a między innemi i najbliższych sąsiadów z Sulejówka oraz posła Andrzeja Moraczewskiego.

Według zeznania posła Moraczewskiego sytuacja w okresie przesileniowym przed 11 maja r. z., jeśli chodzi o zjawienie się nieznanych i podejrzanych osób w Sulejówku, żywo przypominała sytuację z lata 1922 r., a mianowicie okres, w którym

marszałek Piłsudski odmówił podpisania nominacji gabinetu Korfantego.

Wtedy w Sulejówku również pojawiły się różne typy podejrzane, zaś do Warszawy zjechała bojówka z Górnego Śląska, która nawet była ulokowana podczas jednego z posiedzeń

galerji sejmowej.

Dochodziły nawet ścisłe wiadomości o dokładnych terminach zamachu na Marszałka.

Ze śledztwa długotrwałego i z wielkim mozołem przeprowadzonego dało się również ustalić, że oddział 2-gi sztabu generalnego jeszcze w 1924 r. otrzymał był informacje, że w marcu tego roku sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, Stefan Jeleński — kierownik placówki wywiad. poselstwa pod nazwą „Stanisław Wroński" dał jednemu ze swoich ludzi polecenie dokładnego opisania położenia willi marsz. Piłsudskiego w Sulejówku i

rozkładów pokojów, a głównie sypialni.

Kontakt Jeleńskiego z owym agentem urwał się w momencie, gdy oddział 2-gi zlikwidował sprawę szpiegowską, która w sądzie okręgowym figurowała pod nazwą Petersa i in., bowiem poselstwo sowieckie, zdemaskowane w swej akcji, zerwało prawie wszystkie kontakty i

zorganizowało swój wywiad.

Zainteresowanie się sowieckiego poselstwa było tembardziej znamienne, że w owym czasie sztab gen. otrzymał informacje z całkiem innego źródła świadczące o zainteresowaniu się zamachem na marszałka Piłsudskiego

komunistycznych grup w Berlinie i Gdańsku.

W szczególności ze strony komunistów poruszone były sprawy korzyści i skutków gwałtownego usunięcia marszałka Piłsudskiego.

Ostatecznie sędzia śledczy zważywszy:

że wypadki w dniu 11. 5. r. z. w Sulejówku zdają się wskazywać na przygotowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego któremu to zamachowi nie dane było się zrealizować wobec pojawienia się ułanów;

że pojawienie się tego dnia kilkunastu nieznanych osobników w Sulejówku i strzelanie do świadka Lizureja — kierownika grupy ochraniającej Marszałka oraz wywiad co do osoby Marszałka, zdaje się potwierdzać powyższe okoliczności;

że fakt ucieczki natychmiastowej (po wybuchu) dwu nieznanych osobników zasługuje na uwagę;

że jednak śledztwo nie doprowadziło do ujęcia sprawców —

nadaje sprawie bieg w trybie 277 U.P.K.

Sąd okręgowy, zgodnie z powyższą decyzją i wnioskiem urzędu prokuratorskiego,

sprawę z powodu nieujawnienia sprawców, umorzył.

Dodać należy, że śledztwo toczyło się w trybie 455 kod. kar. (o usiłowanie zabójstwa).

Rektor uniwersytetu w Paryżu

zmarł na grypę.

Paryż, 28 stycznia

Rektor uniwersytetu paryskiego Lapie zmarł na grypę. Prof. Lapie chorował zaledwie kilka dni.

Historje, jakich mało...

Miasta, o dwóch nazwach.

Większość miast w starożytności posiadało dwie nazwy, z których jedna, trzymana była w najściślejszej tajemnicy, powierzaną była jedynie najwyższym dostojnikom religijnym. Historyk Makrobjusz pisze na ten temat: „Rzymianie pragnęli zachować w sekrecie łacińskie miano Rzymu, kary najsurowsze dosięgały przeto każdego kto tę tajemnicę ośmieliłby się obcym zdradzić". A jednak wiadomem jest dziś słowo łacińskie, stanowiące drugą nazwę Rzymu; jest niem „Valentia", czyli „siła".

Śladem Ederle.

Gorączkowa manja sportowych rekordów umożliwiła zmistyfikowanie przed paru dniami kilkudziesięciotysięcznego tłumu, który zebrał się w porcie Glasgow, by witać dzielnego championa, przybywającego... wpław z New Jorku. Kawał ten urządził znany tamtejszy obywatel przy pomocy miejscowej prasy, zamieszczającej w ciągu całego tygodnia wzmianki o zbliżaniu się odważnego mistrza sportu pływackiego. — Zdawałoby się, że nie znajdzie się w Glasgow'ie ani jeden zdrowo myślący człowiek, zdolny uwierzyć w taką „kaczkę". Okazało się, że „naiwność" ludzka nie ma granic, zwłaszcza, iż celem lepszej mistyfikacji przypłynął do brzegu jakiś dowcipniś, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumu. Zarobił na tem szpital miejski, studenci bowiem zorganizowali w czasie oczekiwania składkę na nowego recordsman'a i, po zdradzeniu figla, wnieśli całą sumę do kasy szpitalnej.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
29
SOBOTA

Dziś: Franciszka Salez
Jutro: Martyny P. M.

Wschód słońca 7.22.
Zachód o g. 16.15.
Wschód ks. g. 04.17
Zachód o g. 14 33
Długość dnia: 8.44
Przybyło dnia: 1.02

Dowód osobisty

można otrzymać bez pośredników.

Dowody osobiste są wydawane przez komisarjat rządu na m. Łódź wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany interesowany. Wyciągi takie, zarówno dla osób zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak również dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich można otrzymać za pośrednictwem biura ksiąg stałej ludności przy magistracie m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 14, pokój 5) za normalną opłatą kancelaryjną bez składania podania o takie wyciągi.

Zwracanie się więc z takiemi sprawami do kosztownych pośredników lub pokątnych doradców jest zupełnie zbyteczne.

W bankach łódzkich

przeprowadzana jest kontrola.

Od kilku dni bawią w Łodzi specjalni komisarze bankowi min. skarbu, którzy przeprowadzają rewizje w szeregu banków łódzkich. Rewizje te nie mają jednak na celu ujawnienia niedokładności lecz przeprowadzane są z polecenia min. skarbu zgodnie z wydanemi w tej sprawie przepisami.

Przepisy te przewidują, iż specjalny komisarjat nadzoru bankowego winien dokonać z polecenia min. skarbu przynajmniej raz do roku kontroli za pośrednictwem swych inspektorów w każdym banku polskim. Kontrola bankowa w Łodzi zakończona zostanie w przyszłym tygodniu.

Magistrat prosi

o odroczenie terminu uchwalenia budżetu.

Jak wiadomo, termin prekluzyjny uchwalenia budżetu miejskiego na rok administracyjny 1927/28 upływa z dniem 1 lutego b. r.

Mimo więc intensywnej pracy rady miejskiej, budżet w terminie nie będzie mógł być uchwalony, wobec czego w bieżącym tygodniu prezydjum rady zwróciło się do władz nadzorczych z prośbą o przesunięcie terminu na dzień 1 marca.

Zaznaczyć należy, że winę za nieuchwalenie we właściwym terminie budżetu ponosi całkowicie magistrat, który przedłożył komisji skarbowo-ubudżetowej niezrównoważony preliminarz a tem samem opóźnił przesłanie go na plenum rady miejskiej.

— cd —

Zmiany personalne

przewidywane są na wyższych stanowiskach.

Jak się dowiadujemy z zwiarogodnego źródła, w najbliższych dniach spodziewane są zmiany na stanowiskach w województwie łódzkiem.

Zmiany personalne dotyczą zarówno starostwa łódzkiego jak i urzędu wojewódzkiego. (b)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano masło po zł. 4 50—7, jajka zł. 3—4, śmietana słodka zł. 2.20 — 2.45, śmietana kwaśna zł. 2.60 — 3, mleko 45 — 55 gr., korzec kartofli zł. 13 — 15 marchew i buraki 15 — 25 gr., cebula 60 — 70 gr., kapusta włoska 40 — 50 gr., kura zł. 5.50 — 7. kaczka zł. 5 — 7.50, gęś zł. 9 — 14, indyk zł. 14 — 18.

Ciężka dola urzędników państwowych.

Pocztowcy i kolejarze podejmują akcję w obronie swego bytu.

Specjalna delegacja zostanie przyjęta przez marsz. Piłsudskiego.

Ogarnia nas nowa fala podwyżek.

Lekarze kasy chorych, pracownicy gazowni, poniekąd włókniarze, którzy z akcji podwyżkowej bynajmniej nie zrezygnowali a uzgadniają obecnie poglądy na ewentualną wysokość żądań i wreszcie pracownicy państwowi.

Wśród tych ostatnich coraz głośniej poprawy bytu domagają się kolejarze i pocztowcy. Nie dalej jak wczoraj na wszystkich węzłach krakowskiej dyrekcji odbyły się masowe zebrania kolejarzy i pocztowców, którzy w uchwalonych rezolucjach domagali się wszczęcia energicznej akcji w obronie zagrożonego bytu.

Węzeł łódzki już przed dwoma miesiącami wystąpił z podobną rezolucją, przesyłając ją swym centralnym organizacjom zawodowym z żądaniem wszczęcia odpowiednich kroków u czynników miarodajnych.

Początek tej akcji, jak wspomniałem datuje się jeszcze od roku ubiegłego. Urzędnicy państwowi rzucili wówczas hasło podniesienia płac do takiej wysokości, by osiągnęły one siłę kupna taką jak w ostatnim kwartale 1925 r.

Osiągnięcie tego celu możliwe jest albo przez

podniesienie kursu złotego albo przez redukcję cen,

wreszcie przez odpowiednie podwyższenie płac.

Tylko te trzy drogi prowadzą do rozwiązania problemu. Podwyższenie płac urzędniczych musiałoby pociągnąć za sobą

rewizję ustawodawstwa podatkowego,

zwiększenie stawek podatkowych czego znowu rząd ze zrozumiałych względów unika. Z tych będących do dyspozycji dróg — wszystkie są zamknięte. Wytworzona więc w ten sposób sytuacja jest w dosłownem znaczeniu bez wyjścia.

Pracownicy państwowi, zresztą jak i wszystkich innych zawodów, żądania swe tłomaczą wzrostem kosztów utrzymania, które od dłuższego czasu wykazują zwykle stałą i systematyczną. Ponieważ budżet rodziny pracowniczej budowany być musi na takich samych podstawach co budżet państwa lub każdego przeciętnego przedsiębiorstwa, t. zn. musi posiadać swoją stałą równowagę — obok ruchomej skali wydatków musiałaby powstać

ruchoma skala dochodów.

W tym jedynie wypadku budżet mógłby być istotny i realny. W chwili obecnej tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie.

Obok ruchomej skali wydatków — niewzruszenie stała skala dochodów. Nic dziwnego więc, że ten stan rzeczy wywołuje w szeregach pracowniczych, w pierwszym rzędzie w szeregach urzędników państwowych

silny ferment i rozgoryczenie.

Sytuacja staje się poważna, tembardziej, że ewentualny strejk kolejarzy i pocztowców mógłby wywołać zagranicą przykre aluzje co do spoistości naszych stosunków wewnętrznych. Ze względu na stosunki gospodarcze z zagranicą byłby to akt dla państwowości naszej wysoce niebezpieczny.

Tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia drożyźnianego należy odrzucić — jako szkodliwe i niecelowe. Wyczerpać natomiast trzeba

wszystkie środki rzeczowe.

Jesteśmy przekonani, że wystąpienia urzędników państwowych, dyktowane są jedynie i wyłącznie względami ekonomicznemi i dlatego nie do pomyślenia jest, by rząd w miarę swej możności nie poszedł im naprzeciw. Sytuacja materjalna pracowników państwowych jest ciężka zarówno ze względu na poziom cen jak roczny termin obniżonych płac. Podwyższenie ich byłoby częściowem przynajmniej ulżeniem ciężkiej doli tych swojego rodzaju parjasów.

Sądzimy przeto, że marsz. Piłsudski, do którego zgłosić się ma w najbliższych dniach delegacja bloku pracowników państwowych w sprawie podwyżki — znajdzie jakiekolwiek modus vivendi, któryby pozwolił na kompromisowe załatwienie palącej sprawy.

Ant. W.

Lekkomyślne szafowanie kredytami

podważa egzystencję najpoważniejszych firm łódzkich

W okresie ostatnich miesięcy miały miejsce w kraju i zagranicą liczne upadłości, częstokroć o charakterze złośliwym, które, narażając kupców łódzkich na poważne straty, skłoniły organizacje kupieckie do podjęcia energicznej akcji ochronnej.

Najdotkliwsze straty poniosły firmy łódzkie po ogłoszeniu upadłości przez wielką firmę wiedeńską „Alpenlaendische Verkehrsgesellschaft". Firma ta założona w r. 1922 z kapitałem zakład. miljon koron, a której głównym akcjonarjuszem był obywatel angielski Ray-Morghan — potrafiła uzyskać w Łodzi

olbrzymie kredyty przeszło miljona złotych,

operując zewnętrznym wyglądem swych wiedeńskich przedstawicieli, nie zaś argumentami gospodarczemi.

Przemysłowiec łódzki Samuel Serejski zamierzał przekształcić przedsiębiorstwo na spółkę akcyjną z kapitałem 300 tys. szylingów, czemu przeszkodziło ogłoszenie upadłości.

W krachu tym poszkodowane zostały największe firmy łódzkie, które nieopatrznie udzielały kredytu, niedostatecznie jeszcze ugruntowanemu przedsiębiorstwu które w r. 1924 poniosło poważne straty.

W podobny sposób poszkodowani zostali przez własną nieostrożność kupcy i przemysłowcy łódzcy, którzy

bez przeprowadzenia jakichkolwiek informacji

udzielały kredytu firmom niepewnym, jak zbiegłemu niedawno do Francji Kautzinowi w Gdańsku lub Cyprze Polturak we Lwowie, która od r. 1924

3 razy ogłaszała upadłość,

uzyskując pomimo to nowe kredyty w Łodzi.

Wobec tych niepokojących objawów związki kupieckie zamierzają zwołać walną konferencję kupiectwa w celu omówienia środków zaradczych.

Lekkomyślne szafowanie kredytami przez Łódź musi być zaniechane. Z drugiej strony wysunięta zostanie propaganda w sprawie nawiązania przez firmy łódzkie, zainteresowane w handlu zamiejscowym, a zwłaszcza zagranicznym ściślejszego niż dotąd kontaktu z biurami kredytowo - informacyjnemi, gdyż w ten sposób tylko uda się uprzedzić szereg niewypłacalności firm niesolidnych, operujących fikcyjnemi informacjami o swych obrotach oraz zapobiec podważaniu bytu solidnych firm kupieckich Łodzi przez elementy, nie mające z kupiectwem wiele wspólnego. (e)

Rozszerzenia granic miasta

domaga się frakcja P.P.S w radzie miejskiej.

Do prezydjum rady miejskiej wpłynął wniosek rad. Rapalskiego w sprawie rozszerzenia granic miasta, co jest niezbędne dla celów rozbudowy duszącej się już dziś wobec głodu mieszkaniowego Łodzi. Wniosek ten przedstawia na podstawie obszernej motywacji cyfrowej i danych statystycznych konieczność podjęcia takiej regulacji i rozbudowy miasta, która idzie po linji interesów gospodarczych i potrzeb naturalnego rozwoju.

W tym celu winny być przyłączone do granic miasta gminy okoliczne i miejscowości, jak: Chojny, Brus, Radogoszcz a nawet Ruda Pabjanicka.

W ten tylko bowiem sposób rozbudowa miasta i jego plany regulacyjne będą miały na uwadze gęstość i dotychczasową chaotyczność zaludnienia, zwłaszcza w niektórych dzielnicach miasta, co pozostaje w sprzeczności z potrzebami gospodarczemi i hygjenicznemi mieszkańców.

Z tych względów wymieniony wniosek, który posiada doniosłą wartość historyczną — domaga się zwrócenia przy rozbudowie miasta bacznej uwagi na tereny słabo dotąd zabudowane i zaludnione.

Dyskusja nad tym doniosłej wagi wnioskiem rozpocznie się na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. (e)

Na Bałutach i Chojnach

wybudowane będą lecznice kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, zarząd kasy chorych czyni przygotowania do rozpoczęcia budowy własnych lecznic na Chojnach i Bałutach, dokąd zwozi się już niezbędne do budowy materjały.

O ile nie zajdą nieoczekiwane przeszkody, lecznice te na wiosnę staną pod dachem.

Budowa lecznicy kasowej w Żgierzu jest już zupełnie ukończona i po sprowadzeniu urządzenia wewnętrznego zostanie w połowie lutego oddana do użytku publicznego. (b)

Inspekcja nowych domów

Komisja sprawdzi, na co idą pieniądze rządowe.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie władze przeprowadzą inspekcję nowych domów, które zostały wybudowane z kredytów rządowych.

Inspekcja ta będzie miała na celu sprawdzenie, czy właściciele nowowybudowanych domów, stosują się do warunków stawianych przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy udzielaniu pożyczki, t. j. by mieszkania składały się najwyżej z trzech pokoi.

Niektórzy bowiem właściciele nieruchomości, budują mieszkania w ten sposób, by następnie po przebiciu ścinny mogli urządzić mieszkania 5-cio i 6-cio pokojowe, zupełnie niedostępne dla szerokiego ogółu.

Inspekcja więc będzie miała na celu sprawdzenie, czy właściciele domów stosują się do umówionych warunków.

— cd —

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

KOMUNIKAT.

WIELKA REDUTA PRASY ŻYDOWSKIEJ

która miała się odbyć w sobotę dn. 29 b. m. w Sali „Imperial" z powodu

NIEWYKOŃCZENIA LOKALU ZOSTAJE ODŁOŻONA

O terminie, w którym Reduta się odbędzie nastąpią specjalne zawiadomienia.

Premjera „Żywego Trupa“

w Teatrze Miejskim.

Teatr miejski wystawił wczoraj po raz pierwszy „Żywego trupa“ — Lwa Tołstoja. Przedstawienie było nieustannym trjumfem artystycznym Jerzego Woskowskiego, który z roli tytułowej stworzył majstersztyk, godny najlepszych scen europejskich. Reszta zespołu a przedewszystkiem pp. Horecka, Krasnowiecki, Grolicki, Tatarkiewicz, Szubert, Mroziński, Znicz, Wilczkowski — na pełnej wysokości zadania. Reżyserja pomysłowa i bogata. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do jutra.

TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie wystawionego wczoraj po raz pierwszy sensacyjnego dramatu L. hr. Tołstoia „Żywy trup“ w arcyciekawej inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Początek o godz. 8 m. 15, koniec 11-tu obrazów o godz. 11 m. 30. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Osiołkowi w żłoby dano“. Ceny zniżone.

Wieczorem po raz 3-ci „Żywy trup“. Bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy.

W poniedziałek popołudniu przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

DWÓCH SOLISTÓW NA JUTRZEJSZYM PORANKU.

Program jutrzejszego poranku muzycznego Orkiestry Filharmonicznej uległ małej zmianie z powodu występów dwóch solistów a mianowicie: słynny pianista Stefan Askenazy, wykona z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert Liszta Es-dur, drugi zaś solista Kazimierz Wiłkomirski, koncertmistrz Filharmonji Warszawskiej odegra koncert wiolonczelowy Saint-Saensa. Pozatem orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Ignacego Neumarka, który odniósł niebywały sukces na ostatnich koncertach Filharmonji Warszawskiej, wykona Schuberta „Niedokończoną“ symfonję, następnie Rossiniego „Wilhelm Tell“ oraz Sibeliusa „Finlandia“. Poranek ten, który odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 12-ej w południe, przyniesie nam niewątpliwie wiele wrażeń artystycznych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

KONCERT-RAUT TOWARZYSTWA MUZ. im. CHOPINA.

Zwyczajem lat dawnych, celem zasilenia funduszów bibljoteki muzycznej, towarzystwo muzyczne im. Chopina, urządza w dniu 5-tym lutego r. b. koncert-raut w Białej Sali Manteuffla przy ul. Zachodniej nr. 43, z doborowym programem na który złożą się: występy orkiestry i chórów towarzystwa, śpiew solowy, skrzypce solo, tańce plastyczne zespołu szkoły p. Haliny Krukowskiej, deklamacja, po skończonym zaś programie odbędą się tańce.

Zarząd towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby uczestnicy Koncertu-Rautu wynieśli jak najlepsze wrażenie.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarji Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. od 8-ej do 10-e wieczorem.

Wstęp na Koncert-Raut tylko za zaproszeniami.

ZABAWA TANECZNA B. WYCHOWANEK P. RAJSKIEJ.

Zarząd koła b. uczenic gimn. St. Rajskiej, pragnąc ożywić ruch towarzyski wśród byłych wychowanek tej uczelni, oraz powiększyć fundusz stypendjalny, urządza ZABAWĘ TANECZNĄ dnia 5 lutego r. b. w pięknej, bogato udekorowanej zielenią, sali nowego lokalu gimn. A. Skrzypkowskiej przy ul. Wólczańskiej 123.

Orkiestra 28 p. Strz. Kan. Bufet na miejscu. Początek o godz. 22-ej. Wejście 2 zł.

Dyrektorowi naszemu p. Natanowi Grynbergowi z powodu śmierci matki Jego

B. P.

Chaji-Estery Grynberg

Z GRINSZTAJNÓW

wyraża głębokie współczucie

PRZĘDZALNIA I TKALNIA
FIRMA J. A. GRÜNSTEIN I S-ka.

Szczere wyrazy współczucia dyrektorowi naszemu p. Natanowi Grynbergowi z powodu śmierci matki Jego

B. P.

CHAJI ESTERY GRYNBERG

składają

MAJSTROWIE I ROBOTNICY
firmy Przędzalnia i Tkalnia J. A. Grünstein i S-ka

Serdeczne współczucie dyrektorowi naszemu p. Natanowi Grynbergowi z powodu śmierci matki Jego

B. P.

CHAJI-ESTERY GRYNBERG

wyraża

Personel firmy
Przędzalnia i tkalnia
J.A. GRÜNSTEIN I S-ka

W niedzielę dnia 30 stycznia 1927 r. o godz. 1 po poł. dla uczczenia pamięci Członka Zarządu

B. P.

ADOLFA WOHLA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze „Bykur Cholim“ przy Placu Wolności № 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Łódzk. Tow.
„BYKUR CHOLIM“ i KOMITET „UZDROWISKA“

Gdzie jesteś, ukochana?

Spędził noc w objęciach „łudząco podobnej“.

Stanisław Jakubczak, ośmnastoletni synalek zamożnego kmiotka z pod Zduńskiej Woli zakochał się na zabój w młodziutkiej uroczej łodziance.

Była to niejaka Janina Grymalska, służąca państwa L. z Łodzi, którzy bawili ubiegłego lata na wilegjaturze pod Zduńską Wolą.

Grymalska nie traktowała na serjo miłości młodego kmiotka i zbywała go zazwyczaj lekceważącemi drwinami.

Daremnie błagał ją, by pozostała na wsi i zgodziła się zostać jego żoną, dziewczyna nie chciała przystać na jego propozycję i

opuściła wioskę wraz z swymi chlebodawcami.

Jakubczak nie mógł zapomnieć swej ukochanej.

W długie, jesienne wieczory marzył o młodej, uroczej łodziance, czekając na list. Grymalska nie dawała jednak znaku życia, wobec czego pewnego dnia młodzieniec

wyjechał do naszego grodu, by ją odszukać.

Rozpacz zakochanego kmiotka nie miała granic. Włócząc się po ulicach Łodzi odwiedzał najróżniejsze knajpy, racząc się obficie alkoholem.

W ciągu kilku dni przepił pieniądze które zabrał z sobą i pozostały mu jedynie prezenty przywiezione dla wybranki serca.

Zrezygnowany amant, będąc mocno wstawionym, w godzinach wieczornych natknął się na ulicy Franciszkańskiej na jakąś młodą dziewczynę,

łudząco podobną do jego ukochanej.

— Narzeczona moja — zawołał uradowany.

„Narzeczona“ nie zdziwiła się zupełnie zachowaniem młodzieńca i zaproponowała mu by...

udał się do jej mieszkania.

Dopiero rano, zbudziwszy się ze snu, obok młodej osóbki, przekonał się, iż pod wpływem alkoholu

przyjął obcą niewiastę za wybrankę swego serca.

Nieznajoma okazała się dziewczyną lekkich obyczajów, która nadomiar złego skradła mu pierścionek i kolczyki, przeznaczone dla p. Grymalskiej.

Nieuczciwa osóbka, Regina Florczak znalazła się wczoraj przed sądem, który skazał ją na 3 miesiące więzienia.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę dnia 29-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.30 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej. Międzynarodowy koncert konkursowy im. Fr. Chopina.
15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 — Stacja nieczynna.
16.45 — Odczyt p. t. „Życie i praca drużyny harcerskiej“, wygł. p. Stanisław Sedlaczek.
17.15 — Koncert popołudniowy.
18.40 — Rozmaitości.
19.00 — Odczyt p. t. „Zygmunt Bortkiewicz“, wygł. red. Zdzisław Dębicki.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Pogawędkę z działu „Radjotechnika“ wygł. dr. Marjan Stępowski.
20.10 — Przerwa. (Prawdopodobnie odczytywanie komunikatów).
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
22.00 — Sygnał czasu. Informacje prasowe.
22.30 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 16.45, 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 18.30 — „Tannhäuser“ opera Wagnera.

MONACHJUM, fala 535.7 m., 19.30 — Wieczór ku czci Offenbacha.

PRAGA, fala 348.8 m., 20.00 — Wieczór operetkowy.

Spirytus bezwodny

zamierza produkować monopol spirytusowy.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zawarła umowę z jedną z rektyfikacji spirytusu co do produkowania spirytusu bezwodnego, nadającego się do celów napędowych. Produkcja rozpocznie się w lutym.

W ten sposób dyrekcja monopolu spirytusowego chce zwiększyć ilość spirytusu, używanego do celów technicznych.

Najracjonalniejszym sposobem zwiększenia tego, byłoby nie podnoszenie cen na spirytus do celów technicznych, a przynajmniej nie podnoszenie ich nadmierne, jak to zrobiono dnia 1 stycznia, kiedy cenę spirytusu do wyrobu octu podniesiono o 100 proc., a do wyrobu mydeł prawie o 300 proc.

W ten sposób zużycie spirytusu do celów technicznych napewno się nie zwiększy.

POD SĄD DORAŹNY

będzie oddany każdy inteligentny mieszkaniec Łodzi, który do 1-go lutego r. b. nie będzie abonentem największej i skupiającej wśród swych członków elitę łódzkiej inteligencji,

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK w 4-ch JĘZYKACH
ALFREDA STRAUCHA, ul. Narutowicza 14.
Zniżki na koncerty.
Prenumeratorzy „Republiki“ otrzymywać będą 20 proc. rabatu.

Większość radziecka trzeszczy.

Zbliżające się wybory działają na pp. radnych podniecająco.

W przemówieniach brzmi coraz wyraźniej nuta partyjnych porachunków.

W swoim czasie pisaliśmy o rozdźwiękach jakie zapanowały między frakcjami większościowemi na terenie rady miejskiej, które dotąd posiadały wspólny, jednolity front.

Zaznaczyliśmy wówczas, że są to na razie wypadki sporadyczne, odruchy, które w istocie swej nie są jeszcze groźne dla „koalicji", przewidywaliśmy jednak, że przecież przyjdzie odpowiednia pora i odpowiednia sprawa, która spowoduje otwartą walkę trzech ugrupowań politycznych.

Przewidywania nasze sprawdziły się, i tłumiona wojna wybuchła obecnie, cz szczególnie jaskrawo uwidoczniło się na ostatnich dwóch posiedzeniach plenarnych rady miejskiej.

Przyczyna jest zupełnie jasna i zrozumiała. Wystarczy bowiem uprzytomnić sobie, że zbliża się już termin wyborów do rady miejskiej, że obecna sesja jest już ostatnią w tym samym składzie rady.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę panowie radni, czego dobitnym przykładem było wystąpienie na ostatniem plenarnem posiedzeniu r. Nowackiego, który rzucił z trybuny ostrzegawcze słowa:

„Niedługo już was zredukują..."

I rzeczą zupełnie jasną jest, że obecne frakcje należące do większości, nie mogąc pod żadnym pozorem przewidzieć przyszłego składu rady, nie mogąc przewidzieć, kto w niej stanowić będzie większość, a pragnąc

pozyskać sobie serca i głosy wyborców

już dziś ciskają gromy na swych niedawnych sojuszników, oskarżając ich o wszelakie bezeceństwa, by tym sposobem ściągnąć na siebie uwagę galerji i „uświadomić" ją o przepaści leżącej jednakże między stronnictwami, oraz o tem kto szczerze służy interesom swych wyborców.

Piosenka stara, lecz wiecznie nowa.

Temu przypisać należy, że przedstawiciel koła narodowego r. Nowacki wystąpił z druzgocącą mową przeciwko lewicy, zwracając się jednak (o, ironjo!)

bardziej przeciwko NPR aniżeli przeciwko PPS

Nie zawahał się już teraz krytykować nietylko stanowiska frakcji, lecz i poszczególnych osób wymieniając nazwiska prez. Wojewódzkiego, r. Zuberta i t. d. i t. d.

R. Dworzniecki z NPR otwarcie zgromił stanowisko koła narodowego w sprawie gratyfikacji dla robotników sezonowych.

Podczas wyborów nowego ławnika, Ch. D. i koło narodowe zupełnie otwarcie

wystąpiło przeciwko frakcji N. P. R.

Przykładów takich przytoczyćby można nieskończoną ilość, akceptując za każdym razem, że mówcy przemawiali nie do radnych lecz

do tej wiecznie pogardzanej, znienawidzonej galerji,

czujnie łowiąc wszelkie odgłosy stamtąd i czujnie badając jakie wrażenie na nią wywarli swem przemówieniem.

Jest to jednak zaledwie początek.

Prawdziwa walka rozegra się przy generalnej dyskusji budżetowej, tu bowiem jest wdzięczne pole do popisu i utracenia przeciwnika.

Pozory są już nikomu niepotrzebne. Teraz za wszelką cenę należy sobie jednać zwolenników. Któż bowiem może przewidzieć jaką koleją potoczą się bliskie już wybory?

Nie chcemy być zbyt przewidujący, przypuszczamy jednak, że gra ta nie jest już warta świeczki.

Trudno w ciągu kilku miesięcy naprawić to, co się

systematycznie w ciągu trzech lat psuło.

Piękne słowa i obietnice obecnych ojców miasta podczas poprzednich wyborów, nie zostały obsolutnie dotrzymane.

Ciągłe waśnie i konflikty ze związkami zawodowemi i robotnikami, nie dadzą się załagodzić jedną uchwałą.

Pamiętne są skandale, jakie odbywały się na galerji rady miejskiej podczas głosowania nad sprawami robotniczemi. Wtenczas większość stanowiła jedno ciało, które odrzucało wszelkie wnioski dotyczące polepszenia bytu robotników.

Przed ferjami, kiedy o wyborach nie myślano jeszcze, sprawa gratyfikacji dla robotników została sromotnie przegłosowana przez trzy frakcje większościowe. Dziś jednak, kiedy sejm poważnie zajął się ustawami zamorządowemi, kiedy

wybory są za pasem,

ci sami ludzie, którzy dawniej zaprzepaścili remunerację, starają się wzajemnie przelicytować w ofiarach na rzecz robotników i pracowników.

Takie rzeczy pamięta się jednak bardzo długo. Pamiętać o tem więc będą również i przyszli wyborcy.

SUM.

W gabinecie dyrektora banku

wisiał skradziony portret hr. Grocholskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli wybitny malarz prokurator i dyrektor.

Z Warszawy donoszą nam:

Najnowszą sensacją eleganckiego świata Warszawy są fantastyczne dzieje portretu ś. p. Antoniego hr. Grocholskiego, rotmistrza kawalerji narodowej z czasów króla Stanisława Augusta.

Koroną dziwacznych powikłań

jest proces sądowy,

przeciw znanemu malarzowi p. Ryszardowi Biske, p. Józefowi Młodeckiemu, b. prokuratorowi i komisarzowi muzealnemu oraz p. Juljanowi Krawiczowi, dyrektorowi „Domu sztuki".

P. Biske oskarżony jest

poprostu o kradzież,

a pp. Młodecki i Krawicz o poserstwo.

Dziwne wydarzenia zaczęły się od czarnej kawy w gabinecie prywatnym dyrektora Banku Handlowego p. Szampaniera, który zaprosił do siebie

p. Zdzisława hr. Grocholskiego.

Pan hrabia był w czasie wizyty bardzo miły, ale bezpośrednio od p. Szampaniera udał się do... urzędu śledczego, gdzie złożył

sensacyjne zameldowanie,

dowodząc, że wiszący na ścianie u dyrektora banku antyczny portret jest własnością rodziny Grocholskich, której został skradziony.

Rozpoczęło się dochodzenie.

P. Szampanier zapytany w tej sprawie wylegitymował się kupnem obrazu w „Domu sztuki" przy ul. Chmielnej 5, dyrektor „Domu sztuki" p. Krawicz oświadczył, iż portret był dany do sprzedania przez p. Młodeckiego, ten zaś z kolei wskazał malarza p. Biskego jako osobę, od której obraz został nabyty.

P. Biske zaś oświadczył:

— Gdy byłem z marszałkiem Piłsudskim w Kijowie, przy opuszczaniu miasta zabrałem nabyte tam w jednym ze sklepów rzeczy w postaci starych dywanów i obrazów. Jednym z nich był stary, zniszczony portret, który następnie został odświeżony przez prof. Rutkowskiego w Warszawie i nabyty przez p. Młodeckiego.

Cóż mówił jednak p. Grocholski?

— Portret Antoniego hr. Grocholskiego, pendzla

sławnej angielki Kaufman

(Rzym 1741 — 1807), po licznych przygodach znalazł się w czasie rewolucji rosyjskiej w muzeum w Winnicy, skąd wraz z innymi antykami został przez p. Zdzisława Grocholskiego przywieziony do Warszawy.

Zbiory Grocholskiego zostały złożone

w składach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

skąd część ich poszła na wystawę do kamienicy Baryczków, reszta zaś po jakimś czasie w dwóch skrzyniach trafiła do mieszkania p. Grocholskiej przy ul. Mazowieckiej 40.

W przekonaniu hr. Zdzisława portret jego dziadka powinien się był tam znajdować, a tymczasem

niespodzianie trafił

do gabinetu dyr. Szampaniera.

Tyle p. Grocholski.

Sytuacja p. Biskego stała się tem trudniejsza, że zbiory Grocholskich znajdowały się jakiś czas pod jego opieką jako kustosza składów PKKP. z ramienia wydziału zabytków straży kresowej.

Zagadka sprowadza się zatem do ustalenia, czy istotnie portret był już w Warszawie, czy też zginął na Ukrainie i mógł być nabyty w Kijowie.

Pp.: Biske, Młodecki i Krawicz stanęli przed sądem pokoju 11-go okręgu. Z ramienia oskarżyciela występował adw. Bogucki, ze strony zaś p. Młodeckiego adw. Okrot, który ubocznie zwrócił uwagę na dziwny fakt, iż ś. p. Antoni Grocholski jest przedstawiony

ze wstęgą Orła Białego

na piersi chociaż nigdy nie miał prawa do tej odznaki.

Okazało się, że piękną wstęgę domalowano prostopłaście rodu Grocholskich gwoli splendoru.

P. Zdzisław Grocholski na sprawie był również bardzo uprzejmy. Serdecznie przepraszał oskarżonych, że pozwolił sobie na wszczęcie przeciw nim postępowania karnego, ubolewał nawet nad tem lecz gdy obrońca zaproponował mu zrzeczenie się obrazu dla umorzenia przykrej sprawy, wolał podtrzymać oskarżenie.

Sąd ciekawy ten proces odroczył celem powołania dodatkowych świadków.

Na robotę do Niemiec

wyjeżdża 50 tys. osób

Jak się dowiadujemy, w liczbie 5 województw z których mają się rekrutować robotnicy rolni na wyjazd do Niemiec znajduje się i województwo łódzkie przyczem ogólna ilość tych robotników ustalona została na 48 900 osób.

Rekrutacja tych robotników wkrótce się rozpocznie, poczem na podstawie list rejestracyjnych kandydaci będą wezwani do punktów rekrutacyji, gdzie urzędnik państwowego urzędu pośrednictwa pracy przedstawi ich komisji, ostatecznego zaś wyboru dokonają przedstawiciele niemieckiej centrali robotniczej.

Prawie wszyscy

kupcy detaliści wykupili już patenty.

Przed tygodniem rozpoczęły władze skarbowe kontrolę świadectw przemysłowych i kar rejestracyjnych na terenie Łodzi. W wyniku dotychczasowej kontroli okazuje się, iż największa ilość patentów wykupionych przez kupiectwo w porównaniu z rokiem ubiegłym przypada na handel detaliczny. Kupcy detaliści w r. b. wykupili patentów 80—90 proc. co świadczy o względnie pomyślnej sytuacji w tej gałęzi handlu w Łodzi. Cały szereg przedsiębiorstw natomiast, które w roku ubiegłym wykupywały patenty potrójne — w r. b. wykupiły tylko 1 świadectwo przemysłowe. (e)

REPERACJE
dywanów perskich
wszelkiego rodzaju przyjmuję
Wykonanie sumienne i tanie
przez siły fachowe.
Cegielniana 3¹, lp. m 5.

S. p. sędzia Milkuszyc.

Sądownictwo nasze poniosło nową stratę. W dniu 22 stycznia 1927 r. zakończył życie ś. p. Władysław Milkuszyc sędzia pokoju 4 okręgu m. Łodzi. Staje on w smutnym szeregu zmarłych sędziów (śp. śp. Maternicki, Smogorzewski, Gryżewski, Czerwiński, Krasnodębski, Józef Szreter).

Ś. p. sędzia Milkuszys urodził się w Czernihowie w 1867 r. w 1890 r. ukończył uniwersytet w Odesse, poczem praktykował jako adwokat na Kaukazie i w Petersburgu. Po przewrocie bolszewickim zamieszkał w Paryżu, gdzie w początku 1919 r. wszedł do składu polskiej delegacji na kongres pokojowy w Paryżu początkowo jako referent polityczny, następnie jako szef biura całej delegacji. Po zlikwidowaniu delegacji zajmował się w Paryżu sprawami społecznemi wśród wychodźctwa polskiego we Francji, był prezesem „Sokoła", doprowadzając do rozkwitu tę instytucję, był założycielem pisma „Sokół Polski" w Paryżu i naczelnym redaktorem polsko - francuskiego pisma „Polonia".

Dokonał wiele dla propagandy Polski we Francji i dla obrony wychodźstwa naszego od wynarodowienia.

Po powrocie do kraju objął w sierpniu 1926 r. stanowisko sędziego pokoju w Łodzi. Światły jego umysł i wielkie wyrobienie pozwoliły mu szybko zapoznać się z mnogiemi nowemi ustawami i pomimo krótkiego czasu swojej tutaj pracy dał się już poznać jako doskonały sędzia, o wysokiej obowiązkowości i sumienności oraz jako serdeczny kolega.

Sądownictwo było jego wielkiem umiłowaniem; w liście pisanym w nocy przed operacją dał wyraz pragnieniu dalszej pracy usilnej dla dobra umiłowanego sądownictwa... Niestety, zmarł po operacji w Warszawie.

Pogrzeb odbył się w Warszawie. Zmarły osierocił żonę i 2-ch pełnoletnich synów. Na pogrzebie obecny był prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. T. Kamieński, delegacja sędziów pokoju m. Łodzi, oraz delegacja „Sokoła" we Francji.

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
29 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
29 stycznia 1927

Dolar i złoty.

Wielka waga sprawy każe nam wrócić do tematu, który dopiero przedwczoraj był przedmiotem rozważań na tem miejscu. Chodzi o politykę rządu, in formali, Banku Polskiego, względem kursu dolara.

Wyrażaliśmy przypuszczenie, iż zapowiada się na zniżkę dolara, a zarazem wypowiadaliśmy obawy co do niebezpieczeństwa z tą możliwością związanego. Wskazywaliśmy na groźną w skutkach sytuację wysokiego krusu waluty przy obecnej dynamice zwyżkowej cen w Polsce.

Widocznie pogląd tem ma również w sferach gospodarczych istotne zrozumienie, skoro — jak pisma doniosły — jeden z posłów sejmowych, reprezentujący poważny odłam kupiectwa, zgłosił wielce do naszych zbliżone, uwagi pod adresem p. wicepremjera Bartla.

Według sprawozdań prasowych miał się w odpowiedzi owemu posłowi p. wicepremier Bartel wyrazić, iż skoro dolar leci wdół, rząd nie czuje się w obowiązku powstrzymania jego spadku.

Wielce efektowne powiedzenie, ale, zdaje się, nieujmujące istoty rzeczy. Tak, jak wynikałby ze słów p. wicepremjera(przypuszczamy, że zostały mniej więcej dokładnie powtórzone) rząd uważa za swój państwowy obowiązek „trzymać" złotego. O dolara się nie zamierza kłopotać. Nie jest wszak rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki?

P. wicepremier użył niewątpliwie plastycznego określenia w pełnej zresztą świadomości, że dolar bynajmniej nie leci wdół ani wgórę, a tylko zmianom ulega wartość naszego złotego. Chodzi o sprecyzowanie obowiązku rządu względem tych zmian.

Niewątpliwie rząd nie ma najmniejszego obowiązku pilnowania, aby ten kurs był zawsze „wysoki". Ma obowiązek pilnowania, aby ten kurs był odpowiadający potrzebom życia gospodarczego. Nie zamierzamy, uchowaj Boże, bronić polityki deprecjacyjnej. Przeciwnie, świadomi jesteśmy jej niebezpieczeństw. Bronimy przeto stabilizacji.

Podobno w dalszym ciągu cytowanej przez nas rozmowy z jednym z pp. posłów, p. wicepremier Bartel wskazał na dobrodziejstwa jakie z poprawy kursu złotego płyną dla kraju z powodu wzrostu zaufania finansjery światowej, wyrażającego się we wzroście ofert pożyczkowych. Wyraził nadzieję iż najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie w sprawie pożyczki.

Argumenty o dużej dozie słuszności. Całe nasze rozumowanie przeprowadzaliśmy wszak przy założeniu potrzeby zachowania kursu dolara na poziomie niezmiennym, w myśli zapewnienia polskiemu bilansowi płatniczemu równowagi przez zapewnienie tej równowagi bilansowi handlowemu. Zastrzegaliśmy się jednak, że w miarę polepszania się naszej sytuacji na rynku pieniężno-kredytowym światowym, coraz bardziej nasz bilans płatniczy będzie się uzależniał od wyników bilansu handlowego. Jego ewentualne niedobory pokryje dodatnie saldo bilansu kredytowego.

Tymczasem jednak rząd — wzgl. Bank Polski za jego aprobatą — zamierza windować kurs złotego, ale pożyczki w ręku nie ma. Dobre nadzieje na jej uzyskanie to narazie gruszki na wierzbie. P. wicepremier mówi o wzroście liczby ofert pożyczkowych.

Wzrosła ilość ofert—ale z ofert tych jeszcze nie napłynął ani jeden dolar do Polski. Poczekajmy więc aż napłynie.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29-go stycznia

ZAKAZ IMPORTU PSZENICY, projektowany jest przez sfery rządowe. Wobec tego, iż w roku bieżącym nieunikniony jest wwóz pewnych ilości zbóż na przednówku, rząd zamierza wwóz ten ograniczyć do żyta.

TONNA WĘGLA POLSKIEGO, która kosztowała w Londynie w czasie strejku — w połowie listopada ub. roku około 72 sh., obecnie kosztuje tylko 29 sh.

NA KRAJOWYM RYNKU SKÓR surowych panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa, spowodowana większem zapotrzebowaniem krajowych garbarni i zmniejszoną podażą. Na zagranicznej ostatniej aukcji, również nastąpiła zwyżka cen skór surowych o 2 do 2 i pół cent na 1 kg. w porównaniu z cenami na poprzedniej aukcji w grudniu.

BANK MIĘDZYNARODOWY W WARSZAWIE ogłosił swój bilans na 31 grudnia 1926 roku

Kapitał zakładowy 1 miljon zł. Wkłady i rachunki bieżące niespełna 1 milj. zł. Bierne saldo rachunków korespond. — 0,6 milj. Procenty i prowizje niespełna 1 milj. zł.

Nieruchomość i ruchomości 176 tys. zł. Zapasy gotówkowe — 549 tys. zł. Kredyty na rachunkach bieżących 1,6 milj. zł. Dyskonto 3,5 milj. zł. (redyskonto 3,1 milj. zł.). Koszty handlowe 675 tys. zł.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „VITA" postanowiło podwyższyć kapitał zakładowy do wysokości ćwierci miljona zł. Nowa emisja obejmie 25 tys. akcji po 10 zł.

KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE wywiozły ogółem w styczniu (według tymczasowych danych) o 600 tysięcy tonn węgla mniej zagranicę, aniżeli w grudniu.

Z ROSJI PRZYBYŁO do Polski w grudniu ogółem 1736 wagonów towarów, z czego 1321 wagonów rudy żelaznej; z Polski wywieziono 1975 wagonów węgla na ogólną cyfrę 2228 wagonów. Nie jest w te cyfry wliczony tranzyt.

Z WOJNY CELNEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ prasa niemiecka z przekąsem notuje następujący epizod. Wskutek niemieckiego nieurodzaju na saradelę, okazuje się potrzeba wzmożenia importu tego artykułu. Obecne cło dla polskiej saradeli wynosi 9 marek na centnarze; cło konwencyjne dla importu z Holandji wynosi tylko 3 marki. Skutek jest ten, iż handlarze skupują saradelę polską i wysyłają ją do Holandji, skąd ekspedjują ją do Niemiec, płacąc zniżone cło. Korzyść jest dla niemców ta, iż zamiast płaconej jeszcze w grudniu ceny saradeli 9—10 marek za centnar, płaci się obecnie 18—19 marek.

KOMISJA ANKIETOWA, która zbierze się po raz pierwszy w sobotę, rozpocznie swe prace od przemysłu budowlanego, odzieżowego i spożywczego. Dopiero w drugiej linji wejdzie na porządek dzienny przemysł górniczo-hutniczy i metalurgika.

NA RYNKU MASŁA w pierwszej połowie stycznia tendencja była słaba. W okresie poświątecznym wprawdzie stale ujawnia się nastrój zniżkowy, wszakże w tym roku wyjątkowo wcześnie. Dowóz do miast bardzo powiększył się. Okazały się nawet wolne ilości do skupu dla eksporterów. Powodem jest zwiększenie się produkcji mleka wskutek zaprowadzenia w racjonalnych polskich gospodarstwach zimowego cielenia krów. Również duże znaczenie ma rozszerzenie kredytów dla eksporterów. Naogół kupcy nie spieszą się z robieniem zapasów w przekonaniu o dalszej zniżce cen.

W SPRAWIE WALORYZACJI dawnych zobowiązań na złote w złocie, odbyła się w Warszawie konferencja poselska, na której uchwalono przeciwdziałać zamierzeniom podobnej waloryzacji.

Prawidłowa księgowość i dobra kalkulacja

są podstawowymi czynnikami racjonalnie prowadzonego przedsiębiorstwa.

Wczoraj odbył się pierwszy referat w nowozałożonym klubie towarzyskim przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi:

Wiceprezes stowarzyszenia, p. Juljusz Lewstein referował wyniki gospodarcze roku ubiegłego i perspektywy na pierwszy kwartał r. b.

Nie mamy tu możności streszczenia całego tego interesującego odczytu, przytoczymy więc niektóre tylko myśli.

Po charakterystyce poszczególnych okresów ubiegłego roku prelegent przechodzi do samokrytyki kupiectwa: czy kupcy poczynili dostateczne oszczędności, czy jako warstwa gospodarcza, przeprowadzili stabilizację we własnym swoim łonie, czy mają jasną kalkulację, czy posiadają zdrowy instynkt samozachowawczy, czy wykazują zmysł ustawodawczy w najbardziej palących sprawach gospodarczych, czy podnoszą swą wiedzę fachową?

Na te pytania prelegent daje odpowiedź negatywną i szkicuje następnie w wywodach nacechowanych intencjami wychowawczemi w stosunku do ogółu kupieckiego, konieczność unikania obecnie tych wszystkich błędów, które kupcy popełnili w roku ubiegłym, a przedewszystkiem

nawołuje do prowadzenia prawidłowych ksiąg,

tej głównej podstawy orjentacji i kalkulacji każdej jednostki gospodarczej, która bez tej busoli skazana jest na najgorsze i staje się bezwolnym objektem okoliczności i konjunktury.

Następnie prelegent omawia stosunki wzajemne rządu i kupiectwa oraz kupiectwa hurtowego i przemysłu.

Opisuje zupełny brak kontaktu czynników kupieckich z rządem do maja ub. r., kiedy to powstawały, właśnie wskutek braku tego współdziałania,

absurdalne traktaty handlowe

z innemi krajami oraz błędne ujmowanie w polityce gospodarczej zagadnień związanych z handlem.

Obecnie — powiada p. Lewstein — jesteśmy w kontakcie z rządem i pracujemy z nim według naszych sił i najlepszej woli, chodziłoby jednak o coraz większe zacieśnianie się tej współpracy ku dobru zarówno kupiectwa, jak i całego organizmu gospodarczego naszego kraju.

O ile chodzi o zadanie główne, jakie obecnie przed kupiectwem stoi, to polega ono na konieczności ujęcia rynku w karby, na celowej i świadomej regulacji, zapotrzebowania towarowego, na określeniu racjonalnych warunków pokrycia, co przyczyni się do ustabilizowania cen na odpowiednim i zdrowem niveau.

Musimy pracować z zyskiem — mówi prelegent —

bez zysku niema zdrowego życia gospodarczego.

Przechodząc do perspektyw na pierwszy kwartał b. r. i analizując tendencję ruchu cen i innych okoliczności, prelegent przewiduje zmniejszenie się sumy obrotów (nie jednostek towarowych) w handlu o 20 — 25 proc. oraz wzrost wydatków, co narzuca kupiectwu dewizę powiększenia dochodu brutto.

Ten wzrost dochodu brutto pozwoli po potrąceniu kosztów i pokryciu innych ciężarów otrzymać zysk netto, uzasadniający pracę handlową. Drogą do tego powiększenia prowadzi przez

dobra polityke zakupu i sprzedaży

przez zdrową kalkulację — kończy prelegent.

Ze swej strony zaznaczyć pragniemy, że uważamy za czynnik wysoce dodatni dla kulturalnego podniesienia naszego ogółu kupieckiego, że tego rodzaju, na wysokim poziomie utrzymane, a przystępne w formie, wykłady ekonomiczne zostały zapoczątkowane w stowarzyszeniu kupców i że w naszych organizacjach kupieckich zaczyna się pojawiać inna nuta, niż obrona przed podatkami.

S. L.

WŁÓKIENNICTWO.

OTWARCIE ŚWIATOWEGO KONGRESU BAWEŁNY W KAIRO.

Londyn, 28 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

W bieżącym tygodniu nastąpiło otwarcie światowego kongresu bawełnianego w Kairo. — Ogółem przybyło 160 delegatów z 17 różnych krajów, w tem 44 z Anglji, 12 z Niemiec. Reszta z Austrij, Czechosłowacji, Francji, Belgji, Holandji, Włoch, Norwegji, Szwecji, Szwajcarji, Jugosławji.

Pierwszy dzień poświęcono formalnym przemówieniom. Po otwarciu kongresu przez króla, wygłosił przemówienie prezydent International Cotton Spinners Converence; wskazał, iż zadaniem kongresu jest omówienie spraw związanych ze zbytem i gatunkiem bawełny egipskiej. Zamiarem rządu egipskiego jest — jak wiadomo — przez magazynowanie zbiorów i zmniejszenie powierzchni siewnej utrzymanie ceny. Prezydent Mr. Holroyd wskazywał, iż zamiar ten nie odpowiada interesom producentów bawełny, nie mówiąc już o przemysłowcach. Raczej korzystnem byłoby przez zniżkę cen — powiększyć zbyt.

Przedstawiciele egipskiego rządu i producentów, przypuszczalnie będą bić na to, iż finansowe warunki farmerów skłaniają do utrzymania wysokich cen. Ciężar podatkowy jest bardzo znaczny.

Farmy zadłużone są na duże sumy. Również potrzeba otrzymania wysokiego poziomu gatunku wywołuje duże inwestycje. Jak wiadomo, bawełna w Egipcie wymaga co pewien czas kultywowania nowych gatunków, gdyż stare się „przeżywają". Obecnie najpopularniejszy gatunek „sahellaridis", osłabia się co do wartości; zwłaszcza przędzalnie niemieckie i szwajcarskie narzekają na jego wysokoprocentową wilgotność

Obrady toczyć się będą do 1 lutego w Kairo, następnie przeniesione będą do Aleksandrji, gdzie potrwają do 15 lutego.

Egipska bawełna jest w stosunku do amerykańskiej, droższa aniżeli w roku 1913. Przed dwu laty sahellaridis notował przeciętnie 300 procent ceny z r. 1913, podczas gdy w tym samym czasie amerykański middling ledwie 177 procent. Ku końcowi stycznia 1926 r. stosunek omal się wyrównał; podczas gdy sahellaridis notował 164 proc., middling — 146.

Baissa bawełniana ostatnich miesięcy jednak znacznie słabiej dotknęła bawełnę egipską, aniżeli amerykańską. Jak wiadomo bowiem, baissa ogarnęła gatunki liche. Dnia 4 grudnia, t. j. w dniu kulminacji baissy americain middling notował 88 proc. ceny przedwojennej (1913 r.), natomiast sahellaridis 112 proc. Późniejsza zwyżka bawełniana podniosła cenę na middling do 101 procent, natomiast na sahellaridis do 121 proc.

W ten sposób — jak widzimy — egipscy farmerzy mają stosunkowo o 20 procent lepsze ceny, aniżeli farmerzy amerykańscy. Nic dziwnego że żale ich są zgoła niezrozumiałe.

SILNA TENDENCJA W JUCIE.

Londyn, 28 stycznia.

Tendencja w jucie jest bardzo silna. Tegoroczne zbiory indyjskie gatunkowo są bardzo złe. Zapasy w Kalkucie wprawdzie ilościowo są znaczne, jednak ich jakość jest tak marna, że nawet przędzalnie indyjskie nie mogą ich zużyć. Zupełny brak jest średnich gatunków, które są poszukiwane przez przędzalnie europejskie. — Stan zatrudnienia europejskiego przemysłu jutowego jest obecnie bardzo dobry. W każdym razie w kołach fachowych panuje przekonanie, iż ceny na fabrykaty jutowe jeszcze nie dogoniły zwyżki cen surowca. Dla położenia przemysłów jutowych europejskich, okazuje się koniecznością pewna zwyżka. Jednak konsumenci tkaniny jutowej narazie nie są skłonni zaakceptować jakąkolwiek podwyżkę cen.

DUŻA NIEWYPŁACALNOŚĆ WŁÓKIENNICZA

Wiedeń, 28 stycznia.

Wiedeńska firma włókiennicza „Wag", spółka akcyjna popadła w niewypłacalność. Firma istnieje od roku 1919. Aktywa wynoszą 263.571 szylingów, pasywa 535.264. Firma skłonna jest regulować na 40 procent.

Nauka artystycznego tkactwa ręcznego.

Kurs I obejmuje technikę dywanów perskich i smirna, kilimów i sumaków.

Kurs II półgobelinów i gobelinów.

Wytwórnia i reperacje wszelkiego rodzaju dywanów perskich sumiennie i tanio.

Cegielniana 31, m. 5,
między 10—1 oraz 3—6.

Spółdzielczy bank kupiecki

rozwija bardzo energiczną działalność cieszy się zaufaniem kupiectwa.

Z inicjatywy centralnego stowarzysze nia kupców i przemysłowców wo'ew łódzkiego powstał przed półrokiem **współdzieczy bank kupiecki (Piotrkowska Nr. 41).**

Powstanie tej tak ważnej placówki dla m ejscowego handlu pozbawionego kredytów w bankach prywatnych i państwowych, zostało przez nas powitane z najwyższym uznaniem. Działalność banku kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego w ciągu sześciomiesięcznego istnienia, jak to było do przew dzenia rozwinęła się wyjątkowo pomyślnie. Ce lem bliższego zapoz ania szerszych sfer kupieckich Łodzi z działalnością i zamierzeniami omawianego banku zwróciliśmy się po szereg informacji do jego

prezesa p. Józefa Babada.

Na wstęp e rozmowy z p. Babad nteresujemy się oczywiście celami dzia lalności banku.

Dowiadujemy się od naszego rozmów cy, że podstawą egzystencji banku współdzielczego jest niesien e pomocy w postaci kredytów pieniężnych miejsco wym kupcom oraz średnim i drobnym przemysłowcom pozbawionym, jak wiadomo pozatem jakichkolwiek innych źródeł taniego kredytu.

— Jak rozwija się działalność banku? — zada emy następne pytanie.

— O rozwo u naszej działalności — odpowiada p. prezes Babad, najlepiej świadczy fakt, że liczba członków banku z początkowych 300 wzrosła do 700 osób i stale nadal wzrasta. Następnie własny nasz kapitał wzrósł z 18 tysięcy do obec nych 60 tysięcy, przyczem wkłady członkowskie już obecnie sięgają b. znacznych sum.

— Jakiego rodzaju operacje są prze prowadzane przez bank?

— Dyskonto weksli (za pobraniem minimalnej stopy bankowej) wynosi 200 tys. zł. w okres e dwutygodniowym.

Dział inkasowania należności wekslo wych stale się rozszerza Obecnie podaż weksli do „inkasa" wynosi wiele tysięcy sztuk w ciągu m esięca.

— Kto korzysta z kredytu dyskontowego ba ku?

— Dotychczas przeważnie kli entela nasza składa się z pośród członków cen tralnego stowarzyszenia Jednak dążeniem naszym jest również przyciągnięcie szerszych sfer kupiectwa niezrzeszonego.

— Jakie wewnętrzne tranzakcje przeprowadza bank?

— Korzystamy z redyskonta posiada nego materiału wekslowego w najpoważniejszych łódzkich bankach, przyczem należy zaznaczyć, że szczególnym poparciem cieszymy się w łódzkim banku depozytowym (Piotrkowska 5). Zarząd ban ku w dążeniu do zasilenia tanim kredytem jaknajszerszych warstw mie scowego kupiectwa ub ega się o uzyskanie „redyskonta" w bankach państwowych oraz w centrali warszawskiej. Starania te pewien jestem, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

— Czy bank dotychczas z tytułu przyjmowanych weksli nie poniósł jakichkolwiek strat?

— Z całym naciskiem muszę odpowiedzieć, że posiadany przez nas portfel wekslowy klijenteli nie zawiera żadnych protestów. Ogół naszych klijentów i wystawców wekslowych najsumienniej wywiązu e się ze swych zobowiązań.

Okoliczność ta świadczy bezwątpienia o tem, że kupiectwo, będące z nami w kontakcie chce za wszelką cenę zachować zaufanie swej własnej placówki.

— Na jakich podstawach kalkulacyjnych opiera się działalność banku?

— Podstawy te są b. realne, gdyż aczkolwiek bank pracuje zaledwie pół roku, wszelkie wydatki są pokrywane z naszych skromnych zysków bieżących.

— Jakie są widoki na przyszłość? — zadajemy końcowe pytanie prezesowi łódzkiego banku spółdzielczego p. Babadowi.

— Jesteśmy b. optymistycznie usposobieni w czem utwierdza nas stale wzrastająca liczba członków oraz pomyślne wyniki dotychczasowej pracy.

***

Celem uwypuklenia powyższego wywiadu o działalności banku spółdzielczego łódzkiego kupiectwa w oświetleniu sfer zainteresowanych zwracamy się do przedstawiciela świata kupieckiego

dyrektora centralnego stowarzyszenia (Piotrkowska 10) p. M. Orbacha.

Rozmówca nasz oświadczył co następuje:

Działalność banku jest wysoce korzystną dla łódzkich kupców, szczególnie przy dzisiejszym głodzie gotówkowym i drożyźnie prywatnego kredytu jedynie z którego niestety mają możność korzystania firmy handlowe. Działalność banku znalazła poparcie sfer kupieckich przyczem sfery te obdarzają tę placówkę dużem zaufaniem.

J. Cer.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.93

CZEKI.

Belgja 124.85
Holandja 359.35
Londyn 43.58—43.56
Nowy Jork 8.97
Paryż 35.45
Praga 26.63
Szwajcarja 173.05
Wiedeń 126.85
Włochy 38.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. pożyczka konwers. 97.25-97.-
Pożyczka dolarowa 79.25—80.—79.-
Pożyczka kolejowa 94.—93.50, konwersyjna 5 proc. 48.—50.50—49.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40.90—41.50—41.35
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 50.—49.80—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46.85

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.—12.50
Bank Handlowy 4.25—4.30
Bank Polski 97.—103.50
Bank Zachodni 1.95—2.—
Bank Zj. Ziem. oPlskich 1.50
Bank Zarobkowy 8.8.25
Kijewski 0.30—0.29
Puls 5.25—5.35
P. T. E. 0.15
Siła i Światło 43.—45.—
Czersk 0.40
Częstocice 1.50—1.53—1.52
Gosławice 43.—
Michałów 0.31
Cukier 3.70—4.05—3.80
Firley 34.—33.34.—
Zgierz 1.85
Łazy 0.19
Wysoka 4.50—4.70—4.60
Węgiel 87.—84.—85.—
Nobel 2.60—2.70—2.68
Cegielski 19.19.75—19.50
Fitzner 2.80—2.90
Lilpop 20.60—21.25—20.85
Modrzejów 6.25—6.50—6.35
Norblin 10.5 –
Ostrowieckie 14.50
Parowozy 0.57
Pociek 1.70—1.75
Rohn 1.55
Rudzki 1.53—1.45—1.47
Starachowice 2.50—2.63—2.60
Ursus 1.60—1.70
Zieleniewski 14.40
Synd. Rolniczy 2.—
Zawiercie 17.70
Żyrardów 13.—13.75—13.50
Borkowski 1.40
Jabłkowscy 0.13
Haberbusch 83.75—84.50
Spirytus 2.15—2.25

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 28 stycznia.

Nowy Jork 4.85.3/32, Holandja 12.14, Francja 123.04, Belgja 3.88,1/4, Włochy 113.06, Niemcy 20.47,1/4, Szwajcarja 25.20,3/4. Hiszpanja 29.33, Portugalja 2.53, Danja 18.20 ip ół, Szwecja 18.17,3/4 Norwegja 18.81, Helsingfors 192.65, Praga 163.75, Wiedeń 34.40, Warszawa 43.50, (za jeden funt szterl.).

Paryż, 28 stycznia.

Londyn 123.05, Nowy Jork 25.36,3/4, Belgja 352.50, Hiszpanja 421, Włochy 108.80, Szwajcarja 487.75, Danja 675.50, Holandja 1013, Szwecja 677 i pół, Praga 74.80, Rumunja 13.65, Niemcy 602.

Gdańsk, 28 stycznia.

10 marek Rzeszy 122.646 — 122.954, 100 złotych polskich 57.83 — 57.97, czek na Londyn 25.12, telegraf. wypłaty na Londyn 25.13 i pół, na Amsterdam 205.64 — 207.16, na Warszawę 57.75 — 57.90.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.76 — 47.24, wypłaty na Warszawę 46.93 — 47.17, na Katowice 46.88 — 47.12, Wiedeń czeki 78.76 — 79.46, bank noty 79.15 — 80.15, Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

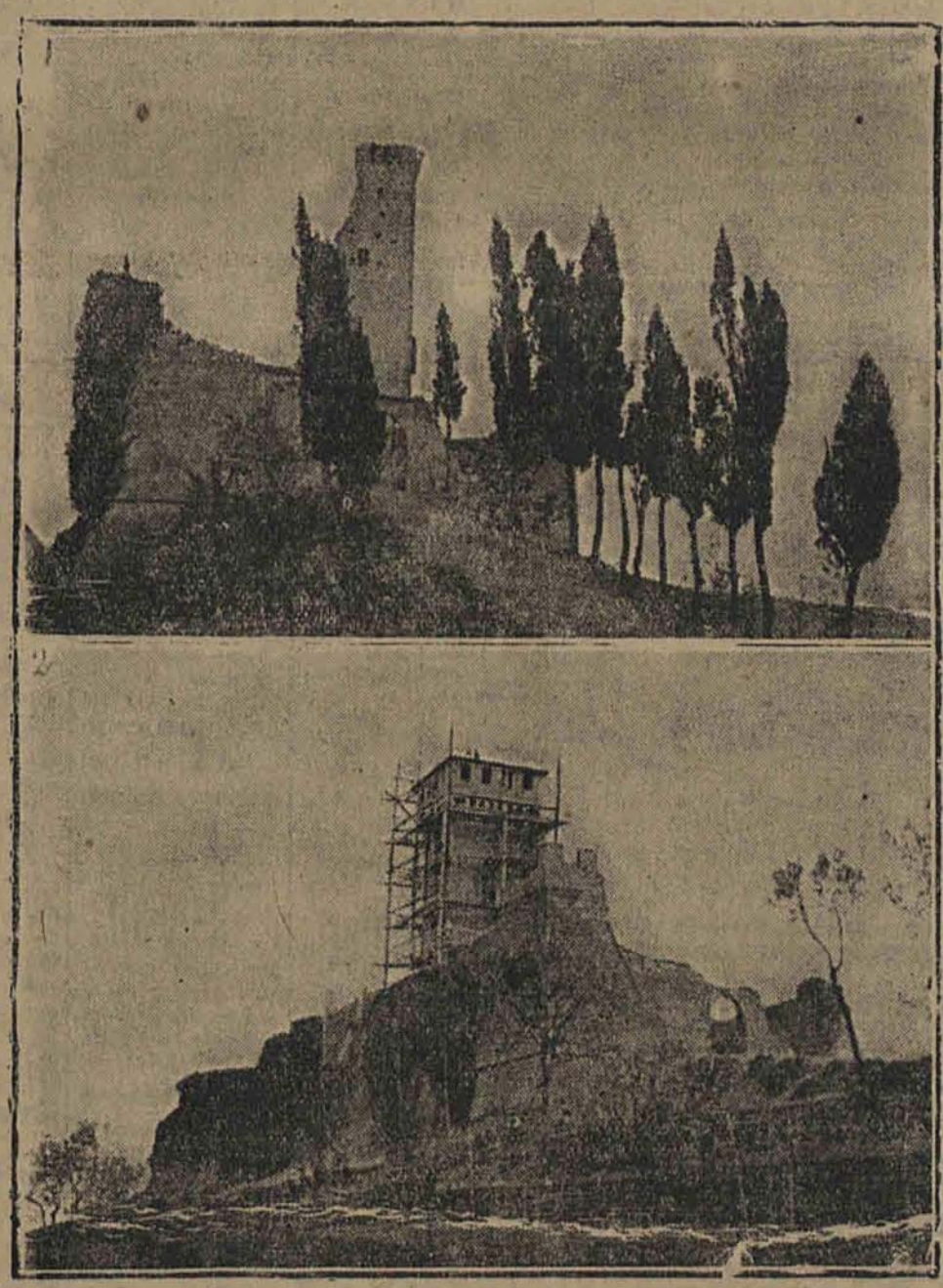

Rzymianie ofiarowali Mussoliniemu zakupioną ze składek publicznych posiadłość pod Rzymem — Rocca della Compagna. — Budują tam obecnie wspaniały pałac mieszkalny.

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. [illegible]2

DR. MED.
Lajchter
Konstantynowska 9
Tel. 49-66.
Skórne i weneryczne
(szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.)
od 1—3 i 7 9
W niedzielę i święta od 10—12

Ładny 3 okienny
pokój
umeblowany
do oddania
Narutowicza 34
Kajzer.

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem — — — A. WIERZBICKIEGO
ul. Piotrkowska Nr. 85.
Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretarjat codziennie od 9 ej do 1 ej i od 6 ej do 10 ej wieczorem
Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szkół średniej
W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych wojskowych, pracowników pryw. i t p
wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.
Kurs klasy 5 miesięcy. - Klasa VIII 10 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 1. wieczorem.
Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.
Własny gmach szkolny nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz. chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. Początek semestru lutego r. b.

Dobrze zaprowadzony interes
składający się z dużego sklepu frontowego z dwiema wystawami i 5-cioma przyległemi pokojami na ulicy Piotrkowskiej wraz z całym zapasem towaru
do odstąpienia.
Oferty sub. „A. Z. 25".

Szmechel i Roznor
Piotrkowska [illegible] i 160
Wyprzedaż posezonowa
Ceny bajecznie tanie.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotiowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Klisze

dla Drukarń, Wydawnictw i Reklam.

Niniejszym podaje się do wiadomości iż dnia 15 stycznia r. b. otwarty został przy ul.

Piotrkowskiej 101

Zakład Fotochemigraficzny

p. f. **„Galwano"**

pod kierownictwem najlepszych sił krajowych oraz zagranicznych.

Wykonywa się szybko, solidnie i punktualnie:

klisze kreskowe, siatkowe i wielobarwne.

„Galwano"
Piotrkowska 101.
Tel. 57-68.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Pierwsze Kursy Kosmetyczne

D-ra Marji Lewinsonowej.
Zapisy: Cegielniana 6 m. 3.

Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zajęcia w nowym komplecie rozpoczną się dnia 25-go stycznia r. b.

„Pogotowie Elektryczne"

Światło zgasło—Motor stanął

dzwoń 8-27.

Szybka pomoc elektryczna!!!

Dyżury całą dobę oraz w święta.

Dr. med. G. Friedstein

Choroby wewnętrzne
(spec. żołądka, kiszek i wątroby)
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 37, tel. 17-95.
przyjmuje od 6—8 wiecz.

Kupię okazyjnie trajbmaszynę

na 12 lub 16 wałd oraz biurko amerykańskie pojedyńcze lub podwójne. Łask. oferty sub. „M.R." 29

UWAGA!

Przetarg na sprzedaż szop drewnianych wojskowych w 4 Okr. Szef. Bu ownictwa. Szczegóły podane zostały w „Il. Republice" z dnia 22 stycznia r. b. 30

Zgubiono czarną teczkę

na Bałuckim Rynku z bezwartościowemi dokumentami. Zwrócić za d brem wynagrodzeniem do biura A. BALLE, Łódź, Piotrkowska № 87. 30

Kupię

Schlittenmaszynę

w dobrym stanie. Oferty sub. „Maszyna" do adm. „Republiki".

ZAKŁAD GRAFICZNY „GRAFIKA"

w Łodzi, Piotrkowska 83, Tel. 21-29

przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia w wielobarwnym wykonaniu jak:

reklamy, plakaty, mapy, dyplomy, reprodukcje, akcje, czeki,

stale na składzie:

etykiety do pończoch, etykiety do wełny, etykiety do win, etykiety do bawełny

papiery wartościowe, obligacje, kupony, banderole, pakunki

oraz wszelkiego rodzaju zamówienia dla handlu i przemysłu.

NOWOOTWORZONA CUKIERNIA

„Różana" Łódź, Narutowicza 42,

poleca smaczne i codziennie świeżego wypieku — ciastka deserowe, drożdżowe i inne —

Uwaga: Sprzedaż reklamowa ciastek po 15 gr. od godziny 7 wiecz. do 10.

ZAWIADOMIENIE.

Nasze **preparaty radjoaktywne**, których skuteczność w cierpieniach na tle wadliwej przemiany materji, w szczególności w przypadkach **artretyzmu, dny, skazy moczanowej, reumatyzmu, neuralgji, ischias oraz w chorobach nerek, anemji, ogólnem osłabieniu**, została wielokrotnie stwierdzoną zarówno przez badania kliniczne, jakoteż w praktyce prywatnej, doznają coraz większego rozpowszechnienia. Okoliczność ta, w związku z udoskonaleniem sposobów fabrykacji, pozwala nam obniżyć ceny tych preparatów, które obecnie kosztują:

RADIUM w roztworze do picia 1 flaszka zł. **3 85**
RADIUM w roztworze do zastrzykiwań 1 pudełko zł. **19 25**
RADIUM w roztworze do kąpieli 1 flaszka zł. **10. —**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

„RAD" Laboratorjum Przetworów Radjoaktywnych Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, Kopernika 20. 29

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę „RADOPHARM" we Lwowie, Potockiego 48.

OGŁOSZENIE.

Podaję do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1927 r. postanowił:

1) ogłosić upadłość firmy: „Jan Kowalski i Samuel Teske Sukcesorowie" znajdującej się w Łodzi przy ul. Grabowej pod № 9,

2) oznaczyć datę otwarcia upadłości na dzień 16 października 1926 r.,

3) zamianować Sędzią Komisarzem Upadłości Sędziego Handlowego Józefa Kona, a kuratorem upadłości adwokata Daniela Forellego.

Wobec powyższego zgodnie z art. 476 K. H. wzywam wszystkich wierzycieli upadłej firmy, aby osobiście lub przez swych pełnomocników stawili się w dniu 9 lutego 1927 r. o godz. 12 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator: **Daniel Forelle** Adwokat.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ
Piotrkowska 124. Godz. przyjęć od 3 — 7 pp w niedz. i święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Masaże. Elektroterapja.

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta) telefon 53-10.

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12.

HENRYK CHAJMOWICZ

TECHNIK DENTYSTYCZNY

— po kilkoletniej praktyce w Berlinie, Paryżu i Brukseli —

powrócił.

ZACHODNIA 68, FRONT, III-cie PIĘTRO.

Dr med.

S. KANTOR

specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med.

Z. Datyner

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11 (daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i akuszerja.

Przeprowadził się
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w lecz. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe

skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 13

Do wynajęcia

POKOJ umeblowany

Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2—7 wiecz

---

Lek.-Dentysta

Ch. Wajner

Piotrkowska 73

Spec usuwania zębów bez bólu Plombowanie i wprawianie sztucznych zębów według najnowszej metody. Przyjmuje 9—2 i 4—7 Ceny klinicznej

---

PIES

1½ roczny biały buldog angielski czystej krwi, nagrodzony dużym medalem srebrnym, nadzwyczajny i dobry obrońca przy którym każda kradzież jest wykluczona, w dobre ręce do sprzedania. Oferty sub. „Buldog"

Kursy stenografji

przy Łódzkim Związku Stenografów syst. Gabelsbergera—Polańskiego.

Zapisy do grup **początkowych, zaawansowanych (stenografja parlamentarna) i na ćwiczenia praktyczne** przyjmuje Kancelarja Związku **ul. Kilińskiego № 93**, codz. od 6—8 wiecz.

Opłata niska.

W sobotę, dnia 29 stycznia 1927 roku odbędzie się od godziny 9-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3-5 dla członków i wprowadzonych gości

Towarzyska gra w loto i Wieczór Taneczny.

Uprzejmie zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo Przemysłowego.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —

Piotrkowska 294, tel. 22 89

przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Jedyna Szkoła

rysunku i malarstwa

pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy

Profesora Artysty Malarza

Maurycego TRĘBACZA

„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja.

Zapisy codz. od g. 4—7.

Piotrkowska 71 front 3 piętro

Abażury!

Kwiaty sztuczne i szkielety w dużym wyborze, tanio, gdyż w nowootworzonej pracowni i sklepie; również przyjmuję obstalunki

F. LASKOWSKA
Piotrkowska 253, 20—30

Pokój

mały do wynajęcia dla mężczyzny Wiadomość: Piotrkowska 79, m. 7.

Kupno sprzedaż

Saneczki trzyosobowe sprzedam tanio. Aleja I Maja № 8, m. 9

Uwaga. Tapicer dekorator za 5 zł. na tydzień to każdy może dostać materace, otomany, kozetki i krzesła solidne wykonanie oraz wszelkie dekoracje tapicerskie. Uwaga: Sienkiewicza 18 u p. Wejs.

Lokale

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty pod „Spokój". 30

Młoda panna, sierota, kochająca dzieci, dążąca do cichego szczęścia małżeńskiego pragnie w tym celu zapoznać inteligentnego wdowca do lat 50. Sub „Inteligentna" 30

---

50 gr manicure Sienkiewicza № 67, 17.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł oraz toledo również halty maszynowe artystyczne białe i kolorowe. Piotrkowska № 18 prawa oficyna I-e piętro I podwórko I wejście. 15-II

Posady

Poszukuję młodego lekarza dentysty (siki) na prowincję Oferty proszę złożyć sub. „Technik".

Młoda panienka z dobremi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego w lepszym domu. Oferty proszę składać do „Il. Republiki" pod „Uczciwa". 30

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12 30

Zagubione dokumenty

Tyburski Stanisław zgubił książeczkę mobilizacyjną wyd. przez P.K.U. Łódź. 29

Zaginął dowód osobisty wydany z miasta Osoczno na imię Izraela Kryształa, książka wojskowa wydana w P. K. U. w Łodzi i książka Kasy Chorych wydana w Łodzi.

Zgubiono matrykułę szkoły realnej kupców, Narutowicza 18, na imię Jana Pinczewskiego 14—29

Rozmaite

Pończochy jedwabne oczka i dziury reperuję tanio po w prywatnym mieszkaniu, Konstantynowska № 33 mieszk. 11. 30

---

3 zł. za wykonanie najnowszego fasonu kapelusza damskiego oraz przerobki Gdańska № 77 m 14.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 i oficyna 2 piętro

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.